Cena 5 zł

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok VI A — Poznań, piątek 13 października 1950 r. — Nr 282 (2021)

Kobieta — racjonalizatorem w przemyśle odzieżowym

Robotnica Zakładów Przemysłu Odzieżowego w Łodzi „Wólczanka", szwaczka maszynowa ob. Janina Wąsińska opracowała własny pomysł prostowania sfalowania druku na brzegach tkaniny. Racjonalizatorski pomysł łódzkiej robotnicy posiada wielkie znaczenie oszczędnościowe, gdyż daje możność wykorzystania całej sztuki tkaniny.

WOJSKO POLSKIE
stoi wiernie na straży wolności i niepodległości POLSKI LUDOWEJ

WARSZAWA (PAP) 12 października br. — w VII rocznicę historycznej bitwy pod Lenino, obchodzonej jako Dzień Wojska Polskiego — w Teatrze Polskim w Warszawie odbyła się uroczysta akademia.

Na akademię przybył Prezydent RP — Bolesław Bierut.

W akademii wzięli udział: członkowie Rady Państwa z Marszałkiem Sejmu Ustawodawczego — Kowalskim na czele, członkowie Rządu RP z premierem Cyrankiewiczem na czele, członkowie Biura Politycznego, członkowie KC PZPR, przedstawiciele Wojska Polskiego, stronnictw politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych, stołeczni przodownicy pracy oraz liczni przedstawiciele nauki, kultury, sztuki i prasy.

Obecni byli również szefowie oraz attaches wojskowi przedstawicielstw dyplomatycznych ZSRR i krajów demokracji ludowej z ambasadorem ZSRR p. Wiktorem Z. Lebiediewem na czele.

Uroczysta akademia stała się potężną manifestacją wielkiej miłości do odrodzonego ludowego Wojska Polskiego gorącym wyrazem nierozerwalnego braterstwa broni z bohaterską Armią Radziecką, niezłomnej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Na scenie teatru poza stołem prezydialnym na tle czerwieni ponad portretami Generalissimusa Stalina i najwyższego zwierzchnika polskich sił zbrojnych Prezydenta Bieruta, widnieje hasło akademii:

„Niech żyje Wojsko Polskie — wierna straż wolności i niepodległości Polski Ludowej"!

Po zagajeniu sekretarz KC PZPR — Edward Ochab wygłosił obszerny referat często przerywany gorącymi oklaskami.

Przemówienie sekretarza KC PZPR Edwarda Ochaba

Towarzysze!

Dzień 12 X. 1943 r. wejdzie do historii Narodu Polskiego jako data wpisana krwią żołnierską, data otwierająca nowy rozdział w dziejach walki z bestialskim ciemiężcą hitlerowskim i nowy rozdział w dziejach przyjaźni polsko-radzieckiej, przyjaźni scementowanej wspólnie przelaną krwią.

Bitwa pod Lenino była jedną z długiego szeregu bitew, które zostały stoczone przez regularne dywizje i armie ludowego Wojska Polskiego u boku Armii Radzieckiej na sławnym szlaku bojowym poprzez Dniepr, Bug, Wisłę i Odrę aż do Berlina i Łaby.

Była to bitwa, która nie tylko stanowiła chrzest bojowy i próbę ogniową dla młodego żołnierza odrodzonego Wojska Polskiego, ale również próbę ogniową dla twórczej i dalekowzrocznej koncepcji wyzwolenia i budowania nowej Polski, koncepcji wykutej przez polskich rewolucjonistów i realizowanej w oparciu o braterską, polityczną i materialną pomoc Związku Radzieckiego.

Młody żołnierz w ciągu dwudniowych niemal nieustannych bojów pod huraganowym ogniem hitlerowskim i w walkach wręcz wykazał niezwykłe męstwo i pogardę śmierci, ofiarność i dyscyplinę, wytrwałość i wolę zwycięstwa, świadomość obowiązku i wysokie poczucie żołnierskiego honoru, zaufanie do dowódców i do sojuszniczej Armii Radzieckiej, głęboką miłość Ojczyzny i palącą nienawiść do faszystowskiego wroga.

Dywizja Kościuszkowska formowała się z elementów bardzo różnych pod względem socjalnym, z których część w ciągu długiego okresu znajdowała się pod wpływem antydemokratycznej, antysowieckiej propagandy londyńskiej.

Jeśli z tych różnorodnych elementów w ciągu niewielu miesięcy wyrosła pierwszorzędna jednostka bojowa która z honorem wypełniła postawione przed nią trudne zadanie, to fakt ten w pierwszym rzędzie świadczy o głębokiej słuszności tej koncepcji politycznej, którą reprezentował i zaszczepiał Dywizji Zw. Patriotów Polskich pod przew. Wandy Wasilewskiej, świadczy o sile oddziaływania ludowego patriotyzmu i idei frontu narodowego organizowanego w walce z hitlerowskim najeźdźca pod kierownictwem klasy robotniczej, w oparciu o przyjaźń i pomoc ZSRR.

Zwycięstwo pod Lenino było nie tylko zwycięstwem taktycznym w walce z hitlerowskim okupantem ale również było zwycięstwem myśli politycznej proletariatu nad awanturnictwem politycznym polskiej burżuazji, wysługującej się anglosaskiemu imperializmowi i zaprzedającej interesy narodu.

Zwycięstwa pod Lenino i w późniejszych bitwach I i II Armii były wynikiem wytężonej pracy szkoleniowej, której dokonali instruktorzy radzieccy, przekazujący Wojsku Polskiemu doświadczenia najlepszej armii świata oraz tej wytężonej pracy politycznej, której dokonali oficerowie polityczni, kierowani przez zahartowanych w walce klasowej komunistów polskich: Hilarego Minca (burzliwe i długotrwałe oklaski), Aleksandra Zawadzkiego (burzliwe i długotrwałe oklaski), Romana Zambrowskiego (burzliwe i długotrwałe oklaski), Mieczysława Kalinowskiego (burzliwe i długotrwałe oklaski), Zygmunta Modzelewskiego (burzliwe i długotrwałe oklaski) i Mariana Naszkowskiego (burzliwe i długotrwałe oklaski) i wielu innych.

Hitlerowcy dobrze zdawali sobie sprawę z ogromnego znaczenia politycznego I Dywizji i z wpływu jaki walka i ideologia Wojska Polskiego w ZSRR będzie wywierać na spotęgowanie walki wyzwoleńczej w okupowanej Polsce, dlatego też z niezwykłą zaciekłością próbowali zniszczyć Dywizję Kościuszkowską, rzucając przeciwko nam zarówno pośpiesznie ściągnięte rezerwy piechoty, czołgów i artylerii, jak i wielkie zgrupowania lotnictwa bombardującego i szturmowego, które w ciągu 2 dni bitwy niemal bez przerwy od świtu do nocy wisiały nad polem boju, zrzucając na Dywizję i naszych radzieckich sąsiadów setki ton bomb i zasypując nas lawiną pocisków.

Walki o wyzwolenie Polski

W uroczystym dniu dzisiejszego święta myśl nasza biegnie przede wszystkim ku tym braciom naszym, którzy w walce o wolność i lud życie swe oddali w bitwach pod Lenino i Darnicą, pod Warką i w szturmie Pragi, we wrześniowych bojach o przyczółek Czerniakowski, w odsieczy dla oszukanej przez Londyn Warszawy i w wielkiej styczniowej ofensywie wyzwoleńczej, w bitwach o Gdańsk i Kołobrzeg, o sforsowanie Odry i Nysy, nad Kanałem Hohenzollernów i na ulicach Berlina, w lasach Lubelszczyzny, Kielecczyzny, krakowskiego, w bohaterskich oddziałach Gwardii Ludowej i Armii Ludowej, kierowanej przez Witolda — Jóźwiaka (burzliwe oklaski), wszędzie tam, gdzie na zew Polskiej Partii Robotniczej

(Ciąg dalszy na str. 3)

Nowoczesne mieszkania dla przodowników pracy

PIOTRKÓW (PAP). Wyrazem troski o polepszenie warunków życiowych hutników piotrkowskich jest nowoczesny blok mieszkaniowy, wybudowany ostatnio w Piotrkowie przez Zakład Osiedli Robotniczych. Budynek ten przeznaczony został dla zasłużonych przodowników pracy huty „Hortensja" oraz robotników obarczonych liczną rodziną.

Budynek wyposażony został w dwie nowoczesne pralnie oraz szereg innych urządzeń, ułatwiających kobiecie pracującej prowadzenie gospodarstwa domowego.

Siły zbrojne Polski Ludowej stać będą zawsze na straży pokoju i postępu

Depesza uczestników centralnej akademii w Warszawie do Generalissimusa Stalina

UCZESTNICY CENTRALNEJ AKADEMII W WARSZAWIE, ODBYTEJ Z OKAZJI DNIA WOJSKA POLSKIEGO, WYSTOSOWALI DEPESZĘ DO GENERALISSIMUSA STALINA TREŚCI NASTĘPUJĄCEJ:

Generalissimus
Józef Stalin
Moskwa-Kreml

Robotnicy, żołnierze, inteligencja pracująca — zebrani w Warszawie na uroczystej akademii Stołecznej Rady Narodowej w Dniu Wojska Polskiego, ślą Wam — Wodzowi całej postępowej ludzkości, wielkiemu Przyjacielowi narodu polskiego, niezłomnemu Chorążemu pokoju — wyrazy najgłębszego przywiązania i wdzięczności.

Naród polski nigdy nie zapomni, że dzięki zwycięstwu dowodzonej przez Was bohaterskiej Armii Radzieckiej nad hitlerowskim faszyzmem, mogła powstać i rozwijać się Polska Ludowa, mogły powstać nasze siły zbrojne — ludowe Wojsko Polskie.

Zwycięska i bezprzykładna w swym heroizmie wojna narodów radzieckich, pod Waszym genialnym kierownictwem przeciw hitlerowskiemu faszyzmowi, była natchnieniem dla mas ludowych Polski w naszej walce o wolną Polskę Ludową.

Dzięki Waszej ojcowskiej opiece Wojsko Polskie zostało zaopatrzone we wspaniałą broń radziecką. Oficerowie radzieccy uczyli żołnierza polskiego sztuki wojennej i władania nowoczesnym sprzętem wojskowym.

Pod Waszym naczelnym dowództwem, biorąc przykład z bohaterów Stalingradu — żołnierze Wojska Polskiego walczyli u boku Armii Radzieckiej pod Lenino i Warszawą, Kołobrzegiem i Gdańskiem, na Wale Pomorskim, na Odrze i Nysie, pod Dreznem i Berlinem.

Wasza pomoc i troskliwa opieka stale towarzyszyły Wojsku Polskiemu.

Ludowe Wojsko Polskie wzorując się na doświadczeniach Armii Radzieckiej, ucząc się od swej wielkiej sojuszniczki, jak służyć sprawie wolności, pokoju i socjalizmu, stało się armią nowego typu, armią wyzwolonych robotników i chłopów.

Nasze młode kadry oficerskie, synowie robotników i chłopów uczą się stalinowskiej nauki wojennej, nauki zwyciężania.

Siły zbrojne Polski Ludowej, biorąc przykład z armii kraju zwycięskiego socjalizmu, nieustannie podnoszą swój poziom wyszkolenia bojowego i politycznego, wzmacniają świadomą dyscyplinę wojskową i moralno-polityczną zwartość swoich szeregów.

Lud pracujący naszej Ojczyzny pod kierownictwem Bolesława Bieruta i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — ofiarnym wysiłkiem realizuje wielki plan 6-letni, plan budowy socjalizmu i podnosi siłę gospodarczą i obronną Polski Ludowej.

Wojsko Polskie stoi na straży niepodległości i budownictwa socjalistycznego w Polsce, na straży pokojowej pracy mas ludowych, którym drogę wskazują wspaniałe osiągnięcia Zw. Radzieckiego w dziedzinie budownictwa komunizmu.

W dniu Wojska Polskiego zapewniamy Was, że siły zbrojne Polski Ludowej pod dowództwem Marszałka Rokossowskiego nieugięcie stoją i zawsze stać będą na straży pokoju w jednym szeregu z bohaterską Armią Radziecką i wszystkimi siłami postępu na całym świecie.

Niech żyje wieczna przyjaźń i sojusz między Związkiem Radzieckim i Polską Ludową!

Niech żyje nierozerwalne braterstwo broni Wojska Polskiego z Armią Radziecką!

Niech żyje wódz światowego frontu pokoju — Wielki Stalin!

Uczniowie nie zdają egzaminów
STRAJK
10 tys. nauczycieli włoskich

RZYM (PAP). 10 tysięcy nauczycieli szkół średnich rozpoczęło we Włoszech strajk, żądając podwyżki płac, lepszych warunków pracy i możliwości podniesienia swoich kwalifikacji zawodowych. Z powodu strajku zostały przerwane egzaminy, odbywające się na początku roku szkolnego. Strajk nauczycielstwa włoskiego spotkał się z odruchami solidarności szerokich mas społeczeństwa.

Na wybrzeżu wschodnim ARMIA LUDOWA powstrzymała nieprzyjaciela

PEKIN (PAP). Komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej Armii Ludowej, ogłoszony w Phenianie w dniu 12 października rano podaje, że na wszystkich odcinkach frontu oddziały Armii Ludowej prowadzą zaciekłe walki z nacierającym nieprzyjacielem. W rejonie Kensonu i na wybrzeżu wschodnim oddziały Armii Ludowej silnymi przeciwuderzeniami powstrzymały nieprzyjaciela, usiłującego posunąć się na północ i zadały mu poważne straty.

Wymiana depesz między premierem Kim-Ir-Senem a Generalissimusem STALINEM

MOSKWA (PAP). Przewodniczący Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim Ir-Sen przesłał na ręce Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Stalina depeszę następującej treści:

MOSKWA — KREML
PRZEWODNICZĄCY
RADY MINISTRÓW ZSRR
GENERALISSIMUS
JÓZEF STALIN

W imieniu narodu koreańskiego, rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej oraz w moim własnym imieniu przesyłam Panu, wielce Szanowny Generalissimusie Stalin, a w Pańskiej osobie całemu narodowi radzieckiemu serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia z okazji II rocznicy nawiązania stosunków dyplomatycznych między Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną a Związkiem Radzieckim.

Naród koreański z głęboką wdzięcznością stale odczuwa przyjazne poparcie udzielane przez Związek Radziecki naszemu narodowi w walce o zjednoczenie i niepodległość naszej ojczyzny.

Dzięki bezinteresownej pomocy udzielanej nam przez Związek Radziecki na podstawie zawartego w marcu roku ubiegłego między obu krajami porozumienia o współpracy gospodarczej i kulturalnej naród koreański osiągnął olbrzymie sukcesy w rozwoju naszej Republiki. Polityka zagraniczna Związku Radzieckiego, który niezmiennie walczy o demokrację, wolność i niepodległość dużych i małych narodów, umacnia w naszym narodzie wiarę w zwycięskie zakończenie świętej wojny wyzwoleńczej przeciwko interwentom amerykańskim i ich pachołkom — zdradzieckiej klice Li Syn-Mana.

Wiemy, że w wojnie tej poparcie i sympatia miłujących pokój narodów całego świata z wielkim Związkiem Radzieckim na czele są po stronie narodu koreańskiego.

W II rocznicę nawiązania stosunków dyplomatycznych między Koreą i Związkiem Radzieckim naród koreański z całego serca życzy Panu, Generalissimusie Stalin, długich lat życia i owocnej pracy dla szczęścia ludzkości, w imię pokoju i wolności narodów.

(—) Kim Ir-Sen
Przewodniczący Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej
Phenian, 10 października 1950 r.

Odpowiedź Generalissimusa Stalina

W ODPOWIEDZI GENERALISSIMUS STALIN PRZESŁAŁ KIM IR-SENOWI NASTĘPUJĄCĄ DEPESZĘ:

Przewodniczący Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej
Kim Ir-Sen
Phenian

Dziękuję Panu, Panie Przewodniczący, za wyrażone przez Pana przyjazne uczucia i życzenia z okazji II rocznicy nawiązania stosunków dyplomatycznych między Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Życzę narodowi koreańskiemu bohatersko broniącemu niepodległości swego kraju, pomyślnego zakończenia jego długoletniej walki o stworzenie jednolitej, niepodległej, demokratycznej Korei.

(—) J. Stalin.

Przed II Wszechzwiązkową Konferencją Obrońców Pokoju w ZSRR

MOSKWA (PAP). Do stolicy Związku Radzieckiego — Moskwy, przybywają już ze wszystkich republik radzieckich delegacje na II Wszechzwiązkową Konferencję Obrońców Pokoju, której obrady rozpoczną się w najbliższy poniedziałek 16 października br.

Z trybuny konferencji rozlegnie się głos wysłanników fabryk, kopalń, hut, kołchozów i sowchozów, świata naukowego i literackiego, którzy zamanifestują niezłomną wolę i dążenie narodu radzieckiego do ugruntowania pokoju na całym świecie.

II Wszechzwiązkowa Konferencja Obrońców Pokoju rozpoczyna się w chwili, gdy blisko 500 000 000 ludzi złożyło swe podpisy pod Apelem Sztokholmskim, w okresie kiedy walka o pokój przybiera z każdym dniem na sile.

Przemówienie prokuratora
w procesie Głównej Komendy WIN

WARSZAWA (PAP). PIĄTY DZIEŃ PROCESU GŁÓWNEJ KOMENDY WIN PRZED REJONOWYM SĄDEM WOJSKOWYM W WARSZAWIE WYPEŁNIŁY PRZEMÓWIENIA STRON ORAZ OSTATNIE SŁOWO OSKARŻONYCH.

Prokurator ppłk. Jerzy Tramer zanalizował w swym przemówieniu przeszłość oskarżonych, którzy stanowili czwartą z kolei Komendę Główną WIN. Oświadczył on, że na ławie oskarżonych zasiedli ludzie związani bezpośrednio z przedwojennym aparatem ucisku klas wyzyskiwaczy, których życie przed wojną było jednym pasmem działania przeciwko interesom mas pracujących, przeciwko interesom olbrzymiej większości narodu polskiego. Omawiając okupacyjną przeszłość oskarżonych, ppłk. Tramer przedstawił obszernie

dzieje zdrady dowództwa Armii Krajowej

podczas okupacji. Rzecznik oskarżenia cytował dokumenty z dowodów rzeczowych sprawy, a m. in. wydaną w lutym 1942 r. przez dowództwo Armii Krajowej instrukcję „rozpracowywania" organizacji lewicowych.

O walce z ludem polskim świadczy instrukcja „Antyk" oraz sporządzone przez AK — długie listy aktywistów PPR, z których jedna, znajdująca się w aktach sprawy, zawiera 14 nazwisk, a druga — 47 nazwisk działaczy lewicowych. Listy te — przypomina prokurator — znalazły się w gestapo, powodując aresztowania.

Współpraca z gestapo

O tym w jaki sposób listy te „trafiały" do gestapo, mówią inne materiały świadczące o bezpośredniej współpracy dowództwa AK z władzami niemieckimi. Ciepliński pisał wówczas: „Jestem w stanie zlikwidować całą górę komuny, spowodowałem aresztowania. Szybistego zlikwiduję sam, bo władze niemieckie nie potrafią tego zrobić". Czegoż więcej potrzeba — woła rzecznik oskarżenia — dla pełnego obrazu agenta gestapo, Cieplińskiego?

Walka z oddziałami Armii Ludowej i Polską Partią Robotniczą miała głęboki charakter klasowy — podobnie jak i stosunek dowództwa Armii Krajowej do Zw. Radzieckiego i Armii Radzieckiej. W tym samym czasie, gdy dowództwo Armii Krajowej polecało żołnierzom swym w myśl hasła „oszczędności krwi" powstrzymać się od walki z Niemcami — pchało równocześnie swe oddziały do walki z Armią Radziecką. Rozkazy, których kopie znajdują się w aktach sprawy: mówią o zakazie pomocy dla desantów radzieckich, polecają natychmiast meldować o miejscu ich pobytu. „Do czego te meldunki służą — wiemy z przewodu sądowego" — powiedział ppłk. Tramer, przytaczając przykładowo fakt zamordowania przez oddział AK podległy osk. Cieplińskiemu żołnierzy radzieckich zbiegłych z niewoli hitlerowskiej.

„Oskarżeni nie chcieli walczyć z hitlerowcami — ciągnie prokurator — oskarżeni w nienawiści do Związku Radzieckiego, w obronie swych ciasnych klasowych interesów, pomagali Niemcom w ich walce ze Związkiem Radzieckim. Oskarżeni bali się Armii Radzieckiej, bo wiedzieli, że niesie ona prawdziwą wolność Polsce, bali się że wyzwolone masy zażądają rachunku za stare zbrodnie".

Wrogi stosunek reakcji do Państwa Polskiego

Oskarżyciel publiczny cytuje szereg dokumentów zawartych w aktach sprawy, dobitnie świadczących o wrogim stosunku reakcji polskiej do odrodzonego Państwa Polskiego walczącego jeszcze wówczas z hitleryzmem. Wytyczne rozkazy i instrukcje AK z tego okresu wyraźnie polecają wszczęcie akcji paraliżującej normalne funkcjonowanie urzędów i każdej komórki pracy.

Prokurator podkreśla następnie, że oskarżeni nie skorzystali z amnestii, pozostając w podziemiu walczącym przeciwko Państwu Ludowemu. Zmieniają się nazwy organizacji, w miejsce AK wchodzi „Nie", w miejsce „Nie" — „Delegatura", a ta z kolei przekształca się w WIN. Coraz bardziej stacza się podziemie w otwarty bandytyzm, w coraz jawniejszą walkę przeciwko Polsce.

Działalność szpiegowska

Oskarżeni wraz z całą reakcją polską od współpracy z gestapo znaleźli prostą drogę do wysługiwania się anglo amerykańskiemu imperializmowi — stali się płatnymi agentami kół wielkokapitalistycznych, dążących do nowej wojny. WIN przekształca się coraz bardziej w agenturę obcego wywiadu.

Materiały szpiegowskie WIN idą według rozdzielnika do mocodawców szpiegów — wyższych oficerów amerykańskich, Pashley'a i Jessica, idą do kolegi w szpiegowsko-dywersyjnej robocie — Mikołajczyka.

Mikołajczykowskie PSL i WIN uzupełniają się. To, czego nie może zrobić legalna PSL, robi nielegalna organizacja WIN. Nie jest to dziwne, bowiem mają wspólnych chlebodawców i wspólne, przez nich zlecone, zadania.

Przedstawiając następnie współpracę WIN z reakcyjnym odłamem kleru, prokurator stwierdza, że WIN kierował swoje materiały szpiegowskie za pośrednictwem księdza Zator — Przytockiego do biskupa gdańskiego, ks. Wronki, do ks. Piwowarczyka — przedstawiciela krakowskiej Kurii Metropolitarnej i redaktora „Tygodnika Powszechnego" oraz do kancelarii kardynała Hlonda, który udzielał audiencji członkom kierownictwa WIN, m. in. oskarżonemu Cieplińskiemu. Osk. Ciepliński w czasie audiencji zreferował kardynałowi program podziemnej szpiegowsko-dywersyjnej organizacji, uznanej przez kardynała Hlonda według słów osk. Cieplińskiego — „za odpowiedni".

Zastanawiając się nad celem jaki przyświecał oskarżonym w ich zbrodniczej pracy, prokurator stwierdza, że — powiązani ściśle z międzynarodowym obozem reakcji, toczyli oni zarówno w okresie okupacji jak i po wyzwoleniu nieprzerwaną walkę z ludem polskim. Jeszcze grzmiały działa broniących się hitlerowców, a już w Londynie i w Waszyngtonie planowano nową wojnę.

Oskarżyciel publiczny uwydatnia również rolę PSL w finansowaniu podziemnej działalności WIN. Gdy PSL straciło swoją bazę — ciągnie prokurator — pieniądze zaczęły przychodzić bezpośrednio z zagranicy.

Analiza przestępczej działalności

Prokurator dokonuje następnie w obszernych wywodach szczegółowej klasyfikacji prawnej zbrodniczych czynów poszczególnych oskarżonych, po czym mówi:

„Popatrzmy wstecz na cały przebieg procesu i spróbujmy odpowiedzieć na podstawie materiału dowodowego, co to był WIN? Na usta ciśnie się odpowiedź, że była to organizacja stworzona do walki z krajem zwycięskiego socjalizmu, organizacja stworzona do walki z klasą robotniczą i z chłopstwem pracującym — organizacją, która z rozkazu i za pieniądze amerykańskich imperialistów dążyła do nowej wojny, która miała przynieść światu nowe łzy i nowe ofiary, która miała świat zatopić w morzu krwi. Jessic Pashley, Eeman — to reprezentanci amerykańskiego imperializmu. Mikołajczyk i oskarżeni to agenci tego imperializmu. Razem przygotowywali oni wojnę.

Ale istnieje na świecie siła, która wojny nie chce. Nie chcą jej wszyscy uczciwi ludzie pracy na całym świecie — zadokumentowali to setkami milionów podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Wielki, potężny obóz pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele walczy o pokój i wywalczy go.

Dla szpiegów, agentów amerykańskiego imperializmu — kończy prokurator — dla oskarżonych Cieplińskiego, Lazarowicza, Chmiela, Błażeja, Kawalca, Kubika, Rzepki i Batora — żądam kary śmierci. Dla oskarżonej Czarneckiej — kary dożywotniego więzienia, dla oskarżonej Michałowskiej — kary długoletniego więzienia".

Po przemówieniu prokuratora Sąd udzielił głosu obronie.

Obrońcy starali się przedstawić oskarżonych, jako ludzi przyzwyczajonych do ślepego wykonywania rozkazów. Główną tezą obrony było twierdzenie, że znaczną część odpowiedzialności za czyny przestępcze oskarżonych ponosi tzw. „rząd londyński", który pchnął Komendę WIN na tory błędnej i zgubnej polityki.

Obrona wysunęła jako okoliczność łagodzącą fakt, że podsądni przyznali się do winy i wyrazili skruchę. Obrona starała się również uwypuklić udział oskarżonych w walce z hitlerowskim okupantem.

Ostatnie słowa oskarżonych

Sąd udzielił następnie „ostatniego słowa" oskarżonym.

Osk. Ciepliński oświadczył że szedł błędną drogą, wierząc w hasła głoszone przez Zachód. Niestety — mówi oskarżony — jak się okazało, były to puste frazesy. Wykonywałem bez zastrzeżeń wszystkie polecenia i rozkazy, wszystkie zarządzenia, które — jak dzisiaj widzę — były niewłaściwe, a często wręcz szkodliwe dla społeczeństwa polskiego.

Ciepliński prosił Sąd o sprawiedliwy wyrok.

Osk. Lazarowicz oświadczył, że żałuje swych czynów i że nic nie potrafi powiedzieć na swoje usprawiedliwienie.

Osk. Kawalec powiedział m. in.: „Jestem w zupełności świadom wielkości przestępstw dokonanych w okresie mojej działalności konspiracyjnej". Kawalec prosi Sąd o wymierzenie takiej kary, która pozwoliłaby mu odkupić winę, popełnioną wobec narodu polskiego.

Osk. Kubik oświadczył:

„Nie sądziłem, że konspiracja pójdzie w tym kierunku. Żałuję tego, co zrobiłem i proszę Wysoki Sąd o taki wymiar kary, żebym mógł jeszcze wrócić do normalnego życia".

Osk. Chmiel, Rzepka, Błażej, Batory, Michałowska i Czarnecka również wyrazili żal z powodu popełnionych przestępstw i prosili o łagodny wymiar kary.

Wyrok ogłoszony będzie w dniu 14 bm.

Nawet ministrowie „rządu" w Bonn
potępiają politykę Adenauera
zmierzającą do militaryzacji Niemiec Zachodnich

BERLIN (PAP). Jak już donosiliśmy, „minister" spraw wewnętrznych „rządu" z Bonn Heinemann podał się do dymisji i dymisja jego została przyjęta.

Heinemann oświadczył przedstawicielowi agencji zachodnioniemieckiej DPA, że przyczyną jego dymisji są rozbieżności z kanclerzem Adenauerem w następujących sprawach:

Adenauer prowadził pertraktacje z państwami zachodnimi w sprawie „bezpieczeństwa" republiki federalnej, nie radząc się z członkami „rządu" w Bonn, wtrącał się do spraw policji zachodnio-niemieckiej, które należą do kompetencji ministra spraw wewnętrznych. Adenauer wysunął wreszcie sprawę militaryzacji Niemiec Zachodnich oraz zaproponował aktywny udział Niemiec Zachodnich w „zachodnio-europejskim systemie obronnym", przeciwko czemu oponował Heinemann. W przeciwieństwie do kanclerza Adenauera — oświadczył Heinemann — stoję na stanowisku, że nie powinniśmy ani uczestniczyć w zachodnio-europejskim systemie obronnym, ani też zabiegać o to.

Fakt, że wystąpił on obecnie przeciwko zbyt jawnie uprawianej przez Adeuauera polityce militaryzacji i faszyzacji Niemiec Zachodnich, odzwierciedla nastroje tych kierowniczych kół w Niemczech Zachodnich, które zdają sobie sprawę, że awanturnicza i terrorystyczna polityka Adenauera prowadzi do katastrofy i nieuchronnej odpowiedzialności." Heinemann — pisała „Berliner Zeitung am Abend" — chce odejść od Adenauera ze strachu przed drugą Norymbergą".

Niemiecka Republika Demokratyczna
wykonała przedterminowo
2-letni plan gospodarczy

BERLIN (PAP). Jak donosi ministerstwo planowania Niemieckiej Republiki Demokratycznej, opracowany w lipcu 1948 roku 2-letni plan gospodarczy wykonany został we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej w ciągu półtora roku. Wyniki przedterminowego wykonania planu 2-letniego świadczą wymownie o rozwoju całej gospodarki narodowej. Wykonanie planu umożliwiło podniesienie stopy życiowej ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Jak stwierdza komunikat ministerstwa planowania, plan dwuletni stawiał sobie za zadanie osiągnięcie do końca roku bież. 81 proc. poziomu produkcji przemysłowej z roku 1936. Jednakże już w lipcu 1950 roku miesięczna produkcja przemysłowa wynosiła w porównaniu z rokiem 1936 — 108,9 proc.

Sukcesy te umożliwiły znaczne — w porównaniu z rokiem 1948 — polepszenie zaopatrzenia ludności w żywność i towary przemysłowe. Spożycie mięsa wzrosło o przeszło 100 proc., tłuszczów — o przeszło 200 proc. Obrót państwowej komercyjnej sieci handlowej w pierwszym półroczu 1950 r. wzrósł w porównaniu z pierwszym półroczem 1949 roku. Mąki i pieczywa sprzedano 4 razy więcej, krup i makaronu — 12,5 razy więcej, cukru — o 187 proc. więcej, mięsa i wyrobów masarskich — 3 razy, tłuszczów — 14 razy i mleka — 6 razy więcej.

W wyniku realizacji planu 2-letniego w Niemieckiej Republice Demokratycznej, praktycznie biorąc, zlikwidowane zostało bezrobocie, znacznie podniosła się stopa życiowa ludności, a sytuacja gospodarcza kraju uległa wzmocnieniu. Budżet państwowy został całkowicie zrównoważony.

Minister Wyszyński ostrzega
Naruszenie zasady jednomyślności wielkich mocarstw
w Radzie Bezpieczeństwa
wyraźnym pogwałceniem
Karty Narodów Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). W KOMISJI POLITYCZNEJ TOCZĄ SIĘ W DALSZYM CIĄGU OBRADY NAD PUNKTEM PORZĄDKU DZIENNEGO NOSZĄCYM NAZWĘ „WSPÓLNE DZIAŁANIA NA KORZYŚĆ POKOJU".

W czasie dyskusji nad tą sprawą zabrał głos przewodniczący delegacji radzieckiej minister Wyszyński. Stwierdził on, że obowiązkiem każdego państwa jest przyczynienie się do tego, by ocalić ludzkość przed potwornościami wojny.

Setki milionów ludzi na całym świecie — powiedział Wyszyński — domagają się zachowania pokoju. Związek Radziecki prowadzi konsekwentnie od pierwszych dni swego istnienia politykę pokojową i co roku składa w ONZ propozycje, mające na celu utrwalenie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.

W roku bieżącym Związek Radziecki złożył projekt deklaracji o pokoju. Wyszyński oświadczył, iż jest przekonany, że droga ta odpowiada żywotnym interesom setek milionów ludzi, którzy protestują przeciwko wszelkiego rodzaju awanturom wojennym.

Walka o pokój — powiedział delegat radziecki — nie jest łatwa, trzeba jednak przezwyciężyć wszystkie przeszkody.

Trudności, na jakie napotyka ONZ w swej pracy — powiedział Wyszyński — powstały nie w wyniku istnienia zasady jednomyślności, lecz w wyniku tego, że propozycje zmierzające do utrwalenia pokoju były realizowane przez blok amerykańsko-brytyjski, usiłujący narzucić decyzje odpowiadające jego własnym interesom i interesom monopoli amerykańskich. Stany Zjednoczone nie korzystały z prawa „weta" dlatego, że w Radzie Bezpieczeństwa dysponują one większością, która działa ściśle w myśl ich instrukcji.

Operując tą większością, blok amerykańsko-brytyjski usiłował narzucić swe własne plany i wnioski, ignorując mniejszość ignorując uzgodnione decyzje. Jeżeli Rada Bezpieczeństwa nie jest zdolna do skutecznego działania, to powodem tego jest stanowisko bloku amerykańsko-brytyjskiego, który dysponując większością nie szuka porozumienia a usiłuje narzucić Narodom Zjednoczonym swą wolę w interesie jednego lub dwóch państw. Wyszyński stwierdził z naciskiem, że podstawą Organizacji Narodów Zjednoczonych jest zasada, że każde państwo szanuje prawa wszystkich innych członków Organizacji, a nie ucieka się do dyktatu.

Zasada jednomyślności jest fundamentem Organizacji Narodów Zjednoczonych — powiedział Wyszyński.

Broniąc zasady jednomyślności, Wyszyński przypomniał oświadczenie prezydenta Roosevelta z 1944 r., który stwierdził że stali członkowie Rady Bezpieczeństwa powinni być głównymi obrońcami pokoju. Delegat radziecki przytoczył także wyjątki z referatu sekretarza Stanu USA, wygłoszonego w Komisji Spraw Zagranicznych Senatu w lipcu 1945 r., w którym sekretarz Stanu podkreślał, że stali członkowie Rady Bezpieczeństwa powinni działać wspólnie w celu zachowania i utrwalenia pokoju, tak jak działali wspólnie podczas wojny, by wywalczyć zwycięstwo.

Wyszyński stwierdził w konkluzji, że **każda próba nadania Zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych uprawnień należących wyłącznie do Rady Bezpieczeństwa będzie stanowiła wyraźne pogwałcenie Karty Narodów Zjednoczonych i może pociągnąć za sobą najbardziej opłakane skutki dla sprawy pokoju.**

Następnie Wyszyński zdemaskował jako jawnie sprzeczny z Kartą punkt „C" projektu rezolucji. Punkt ten przewiduje, że członkowie ONZ powinni zorganizować specjalne oddziały wojskowe mogące „być natychmiast wykorzystane jako oddziały Narodów Zjednoczonych w myśl zalecenia Rady Bezpieczeństwa lub Zgromadzenia Ogólnego".

Propozycja ta — powiedział Wyszyński — ma na celu pozbawienie Rady Bezpieczeństwa jej zasadniczych uprawnień. W myśl postanowień Karty ONZ Rada Bezpieczeństwa ponosi odpowiedzialność za zachowanie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Związek Radziecki — powiedział Wyszyński — wypowiada się przeciwko utworzeniu sił zbrojnych przewidzianych w projekcie rezolucji, ponieważ oznaczałoby to wkroczenie w zasięg kompetencji, które należą wyłącznie do Rady Bezpieczeństwa.

Dalej Wyszyński zaznaczył że punkt „D" projektu rezolucji proponujący utworzenie „komitetu akcji zbiorowych" także pozostaje w sprzeczności z postanowieniami Karty ONZ, ponieważ ten projektowany Komitet miałby za zadanie zbieranie informacji o charakterze wojskowym i tym samym wkraczałby w kompetencje Rady Bezpieczeństwa, do której obowiązków należy utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Rada Bezpieczeństwa — oświadczył Wyszyński — powinna natychmiast przedsięwziąć odpowiednie kroki w celu wprowadzenia w życie artykułów Karty przewidujących utworzenie i działanie „Komisji Sztabu Wojskowego". Rada Bezpieczeństwa powinna poczynić odpowiednie kroki w celu usunięcia przeszkód, jakie wyłaniają się w tej sprawie.

Po przemówieniu Wyszyńskiego posiedzenie Komisji Politycznej zostało zamknięte.

Francuscy bojownicy o pokój
przed sądem

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, w Marsylii rozpoczął się przed sądem wojskowym proces 10 bojowników o pokój. Gmachu sądowego strzegły silne oddziały policji. Robotnicy licznych fabryk marsylskich, dokerzy i marynarze zastrajkowali na znak protestu, żądając uniewinnienia oskarżonych. Policja wielokrotnie szarżowała na robotników.

Kilkaset milionów zł oszczędności przyniesie wynalazek
W. Banasiaka i Fr. Polockiego

ŁÓDŹ (PAP). Wacław Banasiak jest jednym z pierwszych racjonalizatorów w polskim przemyśle włókienniczym. Jego pomysł zracjonalizowania pracy zgrzeblarek do włókna ciętego był swego rodzaju rewolucją w tej gałęzi przemysłu i dał gospodarce narodowej kilkadziesiąt milionów złotych oszczędności. Obecnie ob. Banasiak wraz ze ślusarzem Zakł. Przem. Wełn. im. Gwardii Ludowej ob. Franciszkiem Potockim dokonali wynalazku, którego zastosowanie zmniejszy o 60 proc. zużycie drogich części skórzanych w tzw. „ciągarkach".

Obaj wynalazcy skonstruowali przyrządy automatycznie wyłączające ciągarki w wypadku niewłaściwej grubości taśmy niedoprzędu.

Zastosowanie wynalazku w fabrykach przemysłu wełnianego, a także bawełnianego przyniesie gospodarce narodowej oszczędności roczne sięgające kilkuset milionów złotych.

Wstępuj w szeregi LIGI KOBIET
LIGA KOBIET wychowuje nowe kadry

Robotnicy organizują spółdzielnię

Z wizytą w Rzemieślniczej Spółdz. Pracy Artykułów Gospodarstwa Domowego

Rozpoczęło się od wózków dziecięcych.

Kilku pracowników prywatnych firm produkujących wehikuły dla najmłodszych obywateli Polski Ludowej opanowała myśl udostępnienia rodzicom kupna wózków po tanich cenach. Z myśli tej — przerodzonej w czyn i z 15 członków-założycieli — powstała Rzem. Spółdzielnia Pracy Artykułów Gospodarstwa Domowego w Poznaniu na I zebraniu organizacyjnym dnia 24 października 1949 roku.

Nagrodą — było uruchomienie warsztatu

Był to pierwszy krok do pięknego dzieła — rzemieślniczych pracowników — nie nastręczający zresztą żadnych większych przeszkód. Trzeba było jednak rozpocząć działalność, trzeba było przede wszystkim znaleźć lokal. Starą ruderę — coś w rodzaju szopy przy ulicy Chociszewskiego 5, odremontowano gruntownie sposobem gospodarczym — bez grosza subwencji czy kapitału inwestycyjnego — i dostosowano do potrzeb spółdzielni.

Członkowie-założyciele wychodzili po prostu z siebie, by ich spółdzielnia stanęła szybko do produkcji. Oddali dla tego celu zupełnie bezinteresownie swoją pracę. I tak malarz chwycił za kielnię — bo brak było murarza; szlifierz „szwendał się" w listopadzie po dachu i łatał dziury — bo żadna firma nie chciała się tej roboty podjąć. Stolarz z wrót szopy sporządził przepierzenia — a otwór do wielkości normalnych drzwi zamurowano cegłą, zdobytą z rozbiórki obok stojącej ruiny. Ślusarz ze szmelcu sprokurował zamki i zawiasy. I tak wszyscy zgodnie pracowali — nie pytając o zapłatę.

Nagrodą za pracę było uruchomienie warsztatu i rozpoczęcie produkcji.

„Auta" dla niemowląt

Pierwsza partia wózków gotowych — dostarczonych „Spólnocie" w końcu stycznia i z początkiem lutego — przyniosła pierwsze wpłaty. I odtąd już produkcja idzie. Borykają się jeszcze ludzie w opisywanej spółdzielni z trudnościami surowcowymi, które hamują szybki rozwój spółdzielni, jednak ze względu na to, że ich placówka na rok 1950 nie była włączona do planu ogólnego, mają nadzieję, że rok następny przyniesie znaczne polepszenie na tym odcinku.

Zresztą entuzjazm pracowników i ich ofiarność sprawiają, że plan spółdzielni, mimo braków i trudności, jest wykonywany skrupulatnie. Od maja br. produkcja idzie w pełnym tempie: 13 członków spółdzielni i 7 kandydatów na członków wypuszcza co miesiąc ze swych pracowitych rąk 180 do 200 wózków spacerowych i autek.

Hula'nogi dla chłopców

„Damy sobie radę ze wszystkim, praca nas nie przestrasza" — oświadcza nam Karol Marcinkowski — przewodniczący rady nadzorczej, ślusarz z zawodu, racjonalizator, którego zastajemy przy ciężkiej sztancy. Ulepszenia wprowadzone przez niego do tego „aparatu" dają spółdzielni dużo oszczędności i przyspieszają produkcję. Poczynił on — jak na z dumą informuje — cały szereg innych ulepszeń, m. in. bardzo prosty przyrząd do zawijania blachy do zawiasów. Spółdzielnia bowiem produkuje na własny użytek zawiasy potrzebne do wózków, skrzynek itp. — z odpadków i resztek.

„A skąd się wzięły te hulajnogi tam pod oknem?" — pytamy kierownika spółdzielni, ob. Mariana Rakowskiego.

„To nasza produkcja — oświadcza z radością. — Z odpadków rur, które pozostają przy produkcji wózków, z resztek drzewa i blachy — nasi członkowie „wyczarowują" te ulubione przedmioty zabawy.

Uruchamiamy wytwórnię żyletek

„Produkujemy również z resztek bardzo poszukiwane blaszki do łatek wulkanizacyjnych" — wtrąca drugi członek zarządu ob. Paweł Wegner. „W najbliższych dniach uruchamiamy wytwórnię żyletek, której zdolność produkcyjna wynosić będzie 12 tysięcy sztuk dziennie. Mamy nadzieję, że nasza wytwórnia uzupełni braki na rynku i pozwoli obywatelom golić się tylko polskimi żyletkami. W projekcie jest również produkcja lichtarzyków na choinkę oraz zawiasków, wreszcie blaszek do podbijania obuwia."

„Rozwijamy się i chcemy naszą produkcję jeszcze więcej rozwinąć" — uzupełnia wywody ob. Rakowski, który wybił się spośród pracowników i dlatego jemu powierzono kierownictwo spółdzielni. On to, wraz z Wegnerem i Tomaszewskim, Feliksem, należą do członków-założycieli, którzy przetrwali najgorszy i najcięższy okres żywota spółdzielni, którzy nie zrazili się trudnościami.

Oświadczenie o celowości placówki wpłynęło dopiero w maju (wnioski musiały odleżeć się z górą pół roku, widocznie Biurokracy w Centrali rozpostarł swe panowanie) i odtąd już spółdzielnia miała ręce rozwiązane.

Podziwu godną była ofiarna praca i wytrwałość jej członków. Piękne są również owoce tej pracy i perspektywy rozwoju placówki, która niemały wkład daje do wcześniejszego wykonania planu 6-letniego na odcinku uzupełnienia przemysłu metalowego i wykorzystania odpadków. (Mar)

Zofia Grajczak
kier. działu kult.-oświatowego w Zarządzie Wojewódzkim Ligi Kobiet

Walczymy o pokój
dla naszych dzieci

Kobieta w Polsce Ludowej korzysta z praw we wszystkich dziedzinach życia na równi z mężczyznami, posiada równouprawnienie pod względem gospodarczym, państwowym, kulturalnym, społecznym i politycznym. Ustawodawstwo polskie, jeżeli chodzi o prawa kobiety, jest po radzieckim najbardziej postępowe na świecie.

Te prawa, jakie są udziałem kobiet, nakładają na nas również obowiązki. Jednym z pierwszych jest organizowanie się naszych szeregów nie tylko dla obrony tych praw, ale również dla udziału jak najaktywniejszego w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym. Liga Kobiet jest tą formą organizacji, poprzez którą kobiety-Polki biorą udział w Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet, oddziałowującej na organizowanie się i tworzenie nowego życia w całym świecie. Poprzez organizacje swoje kobiety biorą odpowiedzialność nie tylko za rodzinę i dziecko, ale za cały swój kraj, za pracę w każdej dziedzinie.

Obecnie, gdy najważniejszym zadaniem chwili jest obowiązek każdego człowieka walki o pokój — kobiety nie mogą stać na uboczu, ale muszą się znaleźć w pierwszych szeregach bojowników. Pokój stwarza najlepsze warunki dla realizacji zasad moralnych i zdolności intelektualnych człowieka. Tylko lata pokoju a nie wojny dały w historii wzory wysokiej moralności i otworzyły ludziom dobrej woli bogactwa ducha ludzkiego. Na gruncie pokoju wyrosły wśród ludzi niezrównane i niewiędnące kwiaty miłosierdzia, piękna i dobra. Natomiast każda wojna niesie z sobą cierpienia wszystkim, lecz może najbardziej kobietom i dzieciom. Trwające lata całe nieodżywianie zwiększyło procent rachitycznych i gruźlicznych dzieci. Wojna położyła się cieniem na świat dusz dziecięcych. Kto z nas nie pamięta zrozpaczonych matek i dzieci o wyglądzie zwierzątek, nie umiejących się śmiać?

My, kobiety, możemy przyczynić się do zapobieżenia wojnie, jeżeli spoza twardego muru naszych organizacji powiemy stanowcze silne — nie. My kobiety nienawidzimy wojny. W imię szczęścia naszych rodzin i całej ludzkości domagamy się pokoju. Czy jest choć jedna kobieta na świecie, która nie byłaby zdecydowana uczynić wszystko dla spokoju i bezpieczeństwa swojej rodziny i kraju? Naturalnie takich kobiet nie ma i być nie może.

Abyśmy ten wielki cel — utrzymania pokoju mogli osiągnąć musimy skupić nasze siły, zrzeszyć się pod wspólnym sztandarem do walki o pokój, o dobrobyt i rozkwit naszego życia. Liga Kobiet wzywa was kobiety do swoich szeregów!

Szczotka Rylowa

Czterdziestu na jednego

W teatrze Nowym przedstawienia zaczynają się punktualnie o godz. 19. O tej porze drzwi sali zamykają się i spóźnialscy odcierpieć muszą karę, czekając do przerwy. Słusznie. W ten sposób może wreszcie nauczą się wszyscy punktualności.

Ale pod jednym warunkiem: że drzwi będą zamykane o 19 według ogólnie przyjętego w Poznaniu czasu środkowo-europejskiego. Nie uwzględniono tego warunku ostatnio, kiedy pewna grupa ludzi stanęła przed zamkniętymi drzwiami sali. Po bezskutecznej interwencji u bileterki, udano się do portiera, którego zegarek — jak się okazało — szedł 8 minut wcześniej niż zegarki czterdziestu miłośników sztuki teatralnej.

Nic nie pomogło. Czterdziestka zegarków nie zdołała przekonać jednego. Widocznie wszystkie zegarki szły niedokładnie, z wyjątkiem zegarka portiera, co jest zjawiskiem nieomal że fenomenalnym.

Na wszelki wypadek dobrze byłoby zsynchronizować zegary teatralne z czasem miejskim, aby w przyszłości uniknąć nieprzyjemnych scysji pod drzwiami sali teatralnej.

MIK

Jesienno-zimowy rozkład jazdy pociągów

Z dniem 8 października br. został zmieniony rozkład jazdy pociągów. W zasadzie zmiana ta obejmuje zarówno pociągi dalekobieżne jak i podmiejskie, lecz w praktyce objęła przede wszystkim pociągi podmiejskie. Pociągi pośpieszne i zwykłe, kursujące na dużych trasach, nie zmieniły zasadniczo swego dotychczasowego rozkładu, jedynie pociąg przychodzący ze Szczecina ma kilka minut różnicy.

Duże natomiast różnice są w rozkładzie jazdy pociągów krótkobieżnych. I tak odcinek w kierunku Leszna, cieszący się największą frekwencją, otrzymał jeden pociąg więcej, a kilka pociągów zostało przedłużonych. Również został wprowadzony nowy pociąg do Wronek oraz do Inowrocławia przez Gniezno. Pozostałe pociągi są tak dostosowane, aby pasażerowie, rekrutujący się najczęściej ze świata pracy mogli korzystać z jak najdogodniejszego połączenia w godzinach rannych i popołudniowych.

Wprowadzone zostały również pociągi dodatkowe w okresie świąt i specjalnych okazji. Prawdopodobnie w najbliższych dniach ukaże się mały podręczny rozkład jazdy, który stanowi wielką wygodę dla publiczności, szczególnie tej, którą sprawy służbowe zmuszają do stałego podróżowania. Szkoda tylko, że Dyrekcja Poznańska PKP nie postarała się o wydanie w porę tych egzemplarzy, w chwili wprowadzenia nowego rozkładu, gdyż szczególnie w początkowym okresie staje się on konieczny.

Jeśli chodzi o pociągi okolicznościowe, to będą one również umieszczone w podręcznym rozkładzie jazdy, przy czym oznaczone będą specjalnymi symbolami, do których objaśnienia znajdują się na końcu.

Zwracamy uwagę publiczności, aby wertując rozkłady jazdy, w ogóle zwracała baczniejszą uwagę na symbole i znaki umieszczone przy danym pociągu, gdyż są one bardzo ważne. W wielu wypadkach uniknie się w ten sposób przykrych pomyłek i nieporozumień, sprawiających kłopot samym podróżnym jak i obsłudze kolei.

Obecnie, z nowym aktualnym rozkładem zapoznać się można na dworcu, gdzie umieszczony jest na tablicach rozkładowych. Oprócz tego w Orbisie przy placu Wolności, również podany jest do wiadomości publiczności dokładny i przejrzysty rozkład. (mm)

Przepisy o ruchu pieszym,
których nie wolno zapominać

Kilkakrotnie była już w Poznaniu organizowana nauka chodzenia przez ulicę. Prawdopodobnie większość społeczeństwa zapamiętała sobie te przepisy i stosuje się do nich. Ponieważ jednak nie wszyscy o tym pamiętają, więc pragniemy jeszcze raz przypomnieć naszym Czytelnikom o zasadach ruchu pieszego na ulicach miasta:

Przechodzenie jezdni

Przechodzić przez jezdnię w pobliżu skrzyżowania należy najkrótszą drogą, pod kątem prostym. Iść trzeba szybko, zwracając uwagę na pojazdy z lewej, później z prawej strony. Na dany sygnał ostrzegawczy należy się zawsze zatrzymać.

Ruch na chodnikach

Na chodniku należy iść prawą stroną, wymijać z prawej strony a wyprzedzać przechodniów z lewej. Nie wolno tamować ruchu przez zatrzymywanie się, chodzenie pod rękę w kilka osób. Nie należy pozwalać dzieciom na zabawy i bieganie po chodnikach.

Przenoszenie bagaży

Niedozwolone jest przenoszenie wszelkiego rodzaju ostrych narzędzi, szyb, luster, przedmiotów brudnych bez odpowiedniego zabezpieczenia ich. Przedmioty o dużych rozmiarach powinno się przenosić brzegiem jezdni.

Po godzinie 22

Pamiętać również należy o tym, że po godz. 22 zabronione jest zakłócanie spokoju i nie wolno wtedy głośno śpiewać, krzyczeć, ani grać na instrumentach czy aparatach.

Pamiętajmy o tych przepisach, to przecież nie jest trudne, a bardzo nam ułatwi poruszanie się po ulicy, zwłaszcza w godzinach większego nasilenia ruchu. (Kd.)

Co dzień niesie

Niedawno autobus P. K. S. jadący do Turka o godz. 16.05, wyjechał z przystanku z ul. Mostowej na Groblę. Jest to dość ostry zakręt. Na tym zakręcie przy jezdni stał rower. Długi Chausson zawadził i uszkodził go. Stąd przestroga dla wszystkich rowerzystów, nie zostawiajcie rowerów przy jezdni!

(hr)

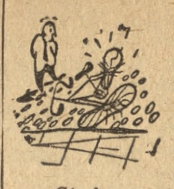

Ulica Marsz. Rokossowskiego na odcinku od Zwierzynieckiej do Gen. Świerczewskiego jest jednym z bardzo ruchliwych punktów naszego miasta. Tam bowiem krzyżuje się wiele linii tramwajowych, tam też znajduje się kino „Bałtyk". Ruch i tłok duży! Chodnik tak zatłoczony, że trudno przejść. Najbardziej jednak tamuje ruch w pewnych godzinach kolejka po bilety do kina, która, zamiast formować się tuż pod ścianą, wysuwa się na środek chodnika i tamuje przejście. Przypuszczamy, że Zarząd Kina mógłby na to wpłynąć, aby oczyścić ten zatłoczony odcinek chodnika. (n)

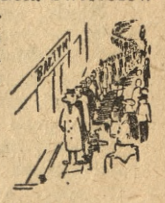

Komitet Blokowy śpi

Po notatce, która ukazała się w „Głosie" dn. 30 IX br. pt. „Pustynia czy podwórze" mieszkańcy domu przy ul. Rokossowskiego nr 96, 98, 100 oczekiwali z niecierpliwością na zebranie Komitetu Blokowego. Mieszkańcom chodziło nie tylko o uporządkowanie podwórza, ale też o omówienie innych spraw i o rozpatrzenie możliwości wprowadzenia w domu jakichś urządzeń ułatwiających gospodyniom pracę (np. pralnie, magiel itp.). Przewodniczący Komitetu nie zwraca uwagi na potrzeby lokatorów i do dnia dzisiejszego nie zwołał jeszcze zebrania.

Może jednak obudzi się wreszcie i weźmie się do pracy? (kd)

Teatr Młodego Widza
w nowym sezonie

Wesoły rozgwar młodocianych głosów dobiega z sali prób, położonej obok kancelarii Państwowego Teatru Młodego Widza przy ul. Św. Marcina. Kierowniczka zespołu wydaje właśnie jakieś dyspozycje. Po chwili rozmawiamy o teatrze dla młodzieży.

Czy potrzebujemy mówić o znaczeniu teatru, przeznaczonego specjalnie dla młodocianych widzów? Oczywiście tak, gdyż sprawa ta niedostatecznie jest jeszcze doceniana przez nasze społeczeństwo. Rodzice przeważnie nie zdają sobie sprawy, jak wielkie wychowawcze znaczenie posiada oglądanie sztuk przystępnych dla młodocianych umysłów. Społeczeństwo nie uświadamia sobie również trudności, na jakie napotyka dobór odpowiedniego repertuaru dla młodzieży.

Literatura nasza nie rozporządza większą ilością sztuk scenicznych, przeznaczonych dla młodego widza. Jesteśmy w okresie tworzenia nowego repertuaru. Niestety, tylko szczupłe grono pisarzy poświęca swe pióro scenie młodzieżowej. Jest to problem nierozwiązany jeszcze w żadnym z państw. Nawet w Związku Radzieckim w roku bieżącym na konferencjach pisarzy dramatycznych omawiano konieczność poświęcenia większej uwagi scenie młodzieżowej. Zjazdy literatów w ZSRR powzięły ostatnio rezolucje, zobowiązujące autorów radzieckich do zajęcia się teatrami przeznaczonymi dla młodego widza.

Jeżeli chodzi o zespół poznański Państwowy Teatr Młodego Widza, mający już poważne osiągnięcia w ciągu 5 lat swego istnienia (bo w roku bież., 21 listopada obchodzi swe 5-lecie), pracuje w trudnych warunkach lokalowych. Potrzeba budowy nowego gmachu dla Teatru Młodego Widza jest niemniej pilna, niż wynalezienie odpowiedniego repertuaru, a może nawet pilniejsza. Jak informuje nas dyr. Dubicz, projektowane jest oddanie temu teatrowi b. sali kina „Słońce". Na razie sprawa ta nie wyszła poza sferę projektu. Obecnie zespół Teatru Młodego Widza przezwyciężać musi poważne trudności techniczne.

Drugą kwestią, utrudniającą szerszą pracę w terenie tego teatru, jest brak środków lokomocji. Z powiatów nadchodzą nieustannie wezwania o przyjazd zespołu poznańskiego. — Niemal każde miasteczko gościłoby chętnie zespół Teatru Młodego Widza. Kancelaria otrzymuje listy od rodziców, ze szkół, z zakładów przemysłowych. Własnę na miejscu, amatorskie przedstawienia nie mogą zastąpić zawodowego teatru. Próba wykorzystania wozów Teatru Polskiego nie powiodła się, gdyż środki lokomocji potrzebne są teatrowi objazdowemu, który ma opracowaną marszrutę po Wielkopolsce i Ziemi Lubuskiej. Na razie więc Państw. Teatr Młodego Widza zamknięty jest w murach Poznania.

Najbliższą premierą będzie sztuka na tle jednej z opowieści Twaina w opracowaniu S. Michałka. (hb)

Zmienić wygląd ul. św. Marcina
można i należy już dziś

Jedną z pryncypalnych ulic naszego miasta jest ul. Czerwonej Armii, która w dalszym swym ciągu, zwężając się, przechodzi w ul. św. Marcina. Tak, niestety, zwężając się. Ulica ta ma być znacznie poszerzona — tak postanowiono w planach przebudowy centrum miasta. Temu poszerzaniu znakomicie „przyszły z pomocą" działania wojenne, burząc znaczną część domów po lewej stronie jezdni.

Otóż, czy nie dałoby się obecnie, z chwilą gdy usunięto już gruzy, urządzić na oczyszczonych placach **parkingu dla samochodów i skromnych bodaj zieleńców?** (Tym bardziej, iż omawiana ulica pozbawiona jest drzew.) Teraz, jesienią, można by wykonać prace wstępne, by w przyszłym roku jeszcze przed targami uporządkować ten teren całkowicie.

Dalszą sprawą byłoby rozebranie domu (jedynego zresztą), jaki ocalał między ulicami Kantaka i Ratajczaka. Pozwoliłoby to na poszerzenie ulicy na znacznym odcinku, a mieszkania zastępcze dla usuwanych mieszkańców muszą się przecież znaleźć, tak, jak znajduje się je w Warszawie dla wielu rodzin opuszczających burzone domy.

Osobną uwagę poświęcić należy przebudowie jezdni na narożniku ul. św. Marcina i Marcinkowskiego, który to zakręt jest zbyt ostry i nie pozwala na jednoczesne skręcanie tramwaju i samochodu. Zakręt ten możnaby obecnie znakomicie złagodzić — ulica aż prosi się o to!

W. P.
Korespondent „Głosu"

Łukasiewicz i Bakst
w Poznańskiej Filharmonii

Dla uczczenia zbliżającej się rocznicy śmierci Fryderyka Chopina, dnia 13 października o godz. 19,15 w auli UP, odbędzie się koncert symfoniczny. Orkiestrą będzie dyrygował Stanisław Wisłocki. Udział w koncercie wezmą Franciszek Łukasiewicz i Ryszard Bakst.

Bilety można nabywać w dniu koncertu w kasie auli od godz. 16. (kd)

Wojsko Polskie z honorem wypełni zaszczytne zadanie

obrony pokoju i niepodległości Ojczyzny

obrony praw ludu pracującego i budownictwa socjalistycznego

(Ciąg dalszy ze str 1)

i Krajowej Rady Narodowej żołnierz regularny i partyzant walczył o to, by Polska była wolna od jarzma obcych i rodzimych wyzyskiwaczy, by wyzwoloną rozkwitała pod rządami robotników i chłopów, w wiecznym nierozerwalnym sojuszu i najgłębszej przyjaźni z pogromcą faszyzmu, wyzwolicielem narodów, potężnym i zwycięskim Związkiem Radzieckim.

W tym uroczystym dniu składamy hołd pamięci wielkiego żołnierza — patrioty, płomiennego rewolucjonisty, niestrudzonego bojownika komunizmu, jednego z czołowych budowniczych Polski Ludowej i Wojska Polskiego, nieodżałowanego towarzysza Karola Świerczewskiego (wszyscy wstają, czcząc pamięć Bohatera — minutą ciszy).

Ze szczególną wdzięcznością czcimy pamięć tych setek i tysięcy oficerów i podoficerów Armii Radzieckiej, którzy szkoląc Ludowe Wojsko Polskie i walcząc w szeregach I i II Armii Polskiej życie swe oddali w bohaterskiej walce o zwycięstwo Związku Radzieckiego i Polski.

W dniu święta Wojska Polskiego myśl nasza biegnie również ku tym żołnierzom wolności, ku tym naszym poprzednikom, którzy we wcześniejszym okresie w niepomyślnych warunkach historycznych walczyli i ginęli za Polskę Ludową i socjalistyczną, torując drogę naszemu przyszłemu zwycięstwu.

Z głębokim wzruszeniem i wdzięcznością myślimy o bohaterach Komuny Paryskiej, generałach Jarosławie Dąbrowskim i Walerym Wróblewskim o bojownikach pierwszego proletariatu i SDKPiL, o czerwonych pułkach polskich, które mężnie walczyły w szeregach żołnierzy Wielkiej Rewolucji Październikowej, o żelaznych szeregach KPP i żołnierzach brygady Dąbrowszczaków w Hiszpanii. Z tych wielkich tradycji bojowych i rewolucyjnych wyrosło nowe, ludowe Wojsko Polskie.

Wojsko Polskie wyrosło w poważną siłę bojową

dzięki trosce i opiece naszego rządu robotniczo-chłopskiego i całego narodu.

Nigdy przed tym naród nasz nie miał i nie mógł mieć tak wielkiej, tak wspaniale uzbrojonej, tak jednolitej siły zbrojnej, stojącej na straży jego praw i niepodległości, pokoju i budownictwa socjalistycznego.

U boku Armii Radzieckiej i dzięki pomocy rządu radzieckiego wyrosły regularne oddziały Wojska Polskiego, pod naczelnym dowództwem radzieckim okryły się sławą sztandary bojowe Wojska Polskiego, w zwycięskich bitwach z faszystami rodziło się i krzepło bojowe braterstwo broni polskiego i radzieckiego żołnierza.

Dzień święta polskich sił zbrojnych to zarazem dzień manifestacji braterstwa broni i ideologii z Armią Radziecką, to dzień manifestacji wierności naszego Wojska i naszego ludu pracującego dla wielkiej sprawy socjalizmu, dla dyktatury proletariatu, dla czerwonego sztandaru Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. (długotrwałe i burzliwe oklaski).

Od pierwszej chwili swego powstania Wojsko Polskie napotykało nie tylko na hitlerowskiego wroga, lecz również na nieprzejednanie wrogą choć zrazu nieco maskowaną, działalność wszelkiego rodzaju agentur anglosaskiego imperializmu. Działalność tych agentur była dalszym ciągiem profaszystowskiej polityki imperialistów w okresie międzywojennym.

Wielomiliardowe pożyczki amerykańskie w ramach planu Dawesa i planu Yunga, udzielane monopolistom niemieckim oraz późniejsza pomoc i opieka Wall Street sprzyjały odbudowie niemieckiego imperializmu i jego przeobrażeniom faszystowskim, które doprowadziły do nowej agresji niemieckiej.

Zbrodnicza działalność anglosaskich podżegaczy wojennych

Angielscy imperialiści nie szczędzili hitlerowcom w ciągu szeregu lat jawnej i cynicznej pomocy politycznej. Anglosascy imperialiści liczyli na to, że najazd hitlerowski na Polskę doprowadzi do niezwłocznej wojny między Niemcami a Zw Radzieckim, dlatego też chcieli, aby Polska była jak najsłabsza, aby jak najłatwiej, jak najszybciej uległa hitlerowskim dywizjom pancernym.

Sanacyjni awanturnicy odpowiedzialni za potworną klęskę wrześniową w gruncie rzeczy byli marionetkami w ręku zbrodniczych anglosaskich podżegaczy wojennych.

Po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej, po zbrodniczym napadzie hitlerowców na Związek Radziecki, anglosascy imperialiści zmuszeni byli do formalnego zawarcia sojuszu ze Związkiem Radzieckim, faktycznie jednak sabotowali walkę narodów przeciw hitleryzmowi, faktycznie chcieli klęski Związku Radzieckiego, łamali swe uroczyste przyrzeczenia, inspirowali haniebną dezercję i zdradę Andersa, sabotowali otwarcie drugiego frontu i licząc na osłabienie Związku Radzieckiego, przedłużali męki i cierpienia okupowanych narodów Europy.

Delegatura i wszystkie grupy burżuazji polskiej od sanacji i Stronnictwa Narodowego do WRN i mikołajczykowców na polecenie anglosaskich wywiadów prowadziły w okupowanym, umęczonym kraju podłą zdradziecką nagonkę antysowiecką, organizowały walkę nie przeciw bestialskiemu okupantowi, lecz przeciw wyzwoleńczym oddziałom Gwardii Ludowej i Armii Ludowej, mordowały komunistów i walczących z okupantem patriotów polskich.

Londyńskie i krajowe marionetki anglosaskiego imperializmu próbowały przy pomocy najbardziej nikczemnych kłamstw i oszczerstw zaczerpniętych z arsenału goebbelsowskiego zohydzać pierwszą dywizję i pierwszą Armię Polską w ZSRR, spotwarzać Związek Patriotów Polskich i Polską Partię Robotniczą, szczuć przeciwko Wojsku Polskiemu i Armii Radzieckiej, okazując bezpośrednią pomoc hitlerowskiemu okupantowi, a często współdziałając organizacyjnie z okupantem i gestapo, skrytobójczo mordując i wydając w ręce hitlerowskich katów polskich i radzieckich partyzantów i patriotów.

Za dolary amerykańskie, za funty angielskie z wywiadów imperialistycznych, utrzymywane były zbrodnicze organizacje WIN, NSZ, UPA, które przy pomocy mordów i dywersji próbowały hamować budownictwo naszego Ludowego Państwa, mordowały żołnierzy i funkcjonariuszy naszego Ludowego Państwa, paliły nasze wioski, wysadzały tory kolejowe.

Próby rozpalenia nowej wojny światowej

Olbrzymie sukcesy gospodarcze, społeczne i polityczne ZSRR i krajów demokracji ludowej budzą nieprzytomną wściekłość i nienawiść w obozie imperialistów amerykańskich, którzy w swej nienasyconej chciwości i zaborczości usiłują rozpalić nową wojnę światową.

Za dolary i funty próbują coraz bardziej gorączkowo agentury anglosaskie, zwyrodniali zdrajcy faszystowscy osłabiać obronność Polski Ludowej, organizować sieć szpiegowską i zbrodnicze spiski.

Odpowiedzialność za tę niecną robotę spada w całej pełni na imperialistów anglosaskich, żerujących na coraz głębszym rozkładzie moralnym podziemia i sprzedajnej faszystowskiej emigracji.

Wrogość i nienawiść do Polski Ludowej imperialistów anglosaskich przejawia się ze szczególną siłą w sprawie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Lęk przed rosnącą nieubłaganie przewagą Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej ujawnia się również w zbrodniczej kampanii podżegania do nowej wojny, w kampanii rozwijanej z coraz większą zajadłością przez wszystkie agentury imperialistyczne, wszędzie tam, dokąd sięga jeszcze krwawa łapa imperializmu.

W Korei, na Malajach, w Vietnamie, Grecji, we frankistowskiej Hiszpanii i titowskiej Jugosławii, odsłania się przed nami w całej ohydzie krwawe oblicze imperialistów anglosaskich, pobratymców i spadkobierców Hitlera.

Za cóż nas nienawidzą imperialiści z Waszyngtonu i Londynu? Jakąż krzywdę wyrządziła Polska Stanom Zjednoczonym czy Anglii?

Polska, a zwłaszcza Polska Ludowa, nigdy nie zagrażała Anglii czy Ameryce. Polacy przelewali krew w obronie wolności Stanów Zjednoczonych w XVIII wieku i w obronie Anglii w czasie drugiej wojny światowej, wzbogacali Stany Zjednoczone pracą milionów robotników polskich.

Imperialiści anglosascy nienawidzą nas dlatego, że należymy do obozu krajów, w których obalono władzę wyzyskiwaczy, władzę agentur imperializmu.

Nienawidzą nas dlatego, że na wolnej ziemi budujemy wolne, socjalistyczne życie, podobnie jak narody wielkiego Związku Radzieckiego, którego przykład oddziaływuje na ludy ujarzmione przez imperializm pobudzając te ludy do walki z uciskiem i wyzyskiem.

Imperialiści anglosascy nienawidzą nas ponieważ chcemy pokoju i bronimy pokoju, a oni chcą nowej wojny i licząc na nowe podboje i nowe zyski wojenne podżegają do nowej agresji.

Imperialiści anglosascy nienawidzą nas, bo

rośnie nasza siła gospodarcza

i wojskowa, bo dźwiga się z ruin Warszawa i Gdańsk, Wrocław i Szczecin, świadcząc o sile żywotnej naszego narodu, świadcząc zarazem o sile ustroju i idei socjalizmu znienawidzonego przez wszystkich wyzyskiwaczy, a zwłaszcza przez anglosaskich hersztów obozu imperialistycznego.

Prasa imperialistyczna i przemówienia anglosaskich podżegaczy wojennych pełne są pogróżek pod adresem Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, grożą bombą atomową, odbudowującej się Warszawie, starodawnym pomnikom Krakowa, rozkwitającym portom polskiego Bałtyku, grożą najazdem nowych hord hitlerowskich, grożą dzieciom, kobietom i całemu polskiemu ludowi.

Nie chcemy wojny uczynimy wszystko aby jej zapobiec

Ale po stokroć rację miał tow. Malenkow, gdy w przemówieniu swym wygłoszonym w Moskwie przed 11 miesiącami podkreślił, „nie chcemy wojny i uczynimy wszystko, co jest w naszej mocy, aby jej zapobiec. Niech jednak nikt nawet nie pomyśli że daliśmy się zastraszyć, tym iż podżegacze wojenni pobrzękują szabelką.

Co mówi doświadczenie historii?

Mówi ono, że pierwsza wojna światowa rozpętana przez imperialistów doprowadziła do zwycięstwa wielkiej socjalistycznej Rewolucji Październikowej w naszym kraju.

Doświadczenie historii mówi dalej, że II wojna światowa rozpętana przez imperialistów doprowadziła do powstania ustroju demokracji ludowej w szeregu krajów środkowej i południowo-wschodniej Europy, że doprowadziła do zwycięstwa wielkiego narodu chińskiego.

Trzecia wojna stałaby się mogiłą kapitalizmu światowego

Czy mogą być jakiekolwiek wątpliwości że jeżeli imperialiści rozpętają trzecią wojnę światową to wojna ta stanie się mogiłą już nie poszczególnych krajów kapitalistycznych, lecz całego kapitalizmu światowego?

Trzeba pamiętać również o czymś innym. Minęły czasy, gdy podżegaczom wojennym udawało się tumanić naród amerykański, że nie będzie on rzekomo ponosił klęsk i ofiar wojny, że mięsa armatniego starczy w Europie i Azji.

Naród amerykański zaczyna pojmować, że nastał czas, gdy imperialiści nie będą mogli prowadzić wojny jedynie rękami innych narodów.

Naród amerykański zaczyna pojmować, że jeśli podżegacze wojenni zorganizują nową rzeź to rozpacz matek, żon, sióstr i dzieci będzie również udziałem kontynentu amerykańskiego.

A nieszczęście to jest straszne.

Chwyci ono nieuchronnie za gardło i zadusi podżegaczy wojennych".

(burzliwe — długo niemilknące oklaski).

Lud polski całkowicie solidaryzuje się z przytoczonymi słowami tow. Malenkowa.

Agentury anglosaskiego imperializmu próbują sklecić reakcyjny blok niedobitków faszyzmu kosmopolitów spod antypolskiego, watykańskiego znaku i ostatniej najbardziej masowej klasy kapitalistycznej, kułaków, wyzyskiwaczy wiejskich, aby w interesie imperialistów, podżegaczy wojennych wykorzystać ten blok do walki przeciw Polsce Ludowej przeciw planowi 6-letniemu, przeciw rozwojowi spółdzielczości produkcyjnej.

Skutki tej antypaństwowej roboty, skierowanej przeciw bezpieczeństwu Polski Ludowej będą żałosne przede wszystkim dla samych agentur imperializmu.

Spółdzielczość produkcyjna rozwija się szybko pod względem liczbowym i umacnia się pod względem organizacyjnym.

Plan 6-letni jest i będzie zrealizowany z nadwyżką.

Dzięki ofiarnej pracy polskiej klasy robotniczej i pomocy Wielkiego Związku Radzieckiego przemysł nasz produkuje dziś w przeliczeniu na głowę ludności niemal trzy razy więcej niż w Polsce przedwrześniowej. Nie trzeba rozwodzić się, jakie znaczenie ma ten fakt dla wzrostu naszego potencjału obronnego, dla rozwoju i zaopatrzenia naszych sił zbrojnych, stojących na straży naszego pokojowego socjalistycznego budownictwa.

Polski lud pracujący jest głęboko przekonany, że mimo prowokacji podżegaczy wojennych, mimo zbrodniczych machinacji Waszyngtonu i Watykanu, mimo histerycznych alarmów i oszczerstw, rozsiewanych przez agentów imperializmu,

pokój świata może być i będzie obroniony

Kadry sztabowe i dowódcze naszego wojska wyrosły w sławnej szkole stalinowskiej, hartowały się w ogniu walki z potworem hitlerowskim, reprezentują dowiadczenie zwycięskich bojów w największej wojnie, jaką znały dzieje ludzkie.

Wojsko Polskie z honorem wypełni nałożone zadania

Na czele tej kadry, na czele całego Wojska Polskiego stoi wierny syn ludu polskiego, sławny wychowanek Wielkiego Stalina, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli stalinowskiej szkoły wojennej, dwukrotny bohater Związku Radzieckiego, Marszałek Polski Konstanty Rokossowski. Jego kierownictwo jest dodatkową gwarancją, że **Wojsko Polskie z honorem wypełni w każdej sytuacji swe zaszczytne zadanie obrony pokoju i niepodległości ojczyzny, obrony praw ludu pracującego i budownictwa socjalistycznego.** (Wszyscy wstają skandują „Rokossowski", długo nie milknąca owacja na cześć Marszałka Polski).

Będziemy nieustannie zacieśniać łączność naszego ludowego wojska z całym ludem pracującym umacniać robotniczo-chłopski skład jego kadry oficerskiej, podnosić poziom wyszkolenia bojowości i wychowania politycznego żołnierza.

Tak jak dotąd wzorem i i przykładem będzie dla nas niezwyciężona, bohaterska Armia Radziecka, armia pokoju i wolności.

Jak długo istnienie wroga klasowego wymagać będzie istnienia ludowych i socjalistycznych sił zbrojnych w świecie, tak długo Wojsko Polskie będzie nierozerwalnie związane z Armią Radziecką, w służbie klasy robotniczej, w służbie socjalizmu, pod sławnym sztandarem Marksa — Engelsa — Lenina i Stalina.

Geniusz Stalina kierował wszystkimi armiami wyzwoleńczymi na froncie wschodnim, kierował więc również I i II Armią Polską w ich zwycięskich bojach u boku Wielkiej Armii Radzieckiej w wojnie o wolność narodów i wybawienie świata od zmory faszyzmu.

Geniusz Stalina kieruje dziś pracą setek milionów ludzi wyzwolonych z jarzma imperializmu, budujących wolne, szczęśliwe życie na olbrzymim kontynencie od Łaby do Vietnamu

Nauka i

wskazania Stalina są natchnieniem setek milionów ludzi

we wszystkich krajach, na wszystkich kontynentach, walczących w obronie pokoju, przeciwko imperialistycznym podżegaczom do nowej wojny.

Święto Wojska Polskiego jest manifestacją głębokiego internacjonalizmu, przenikającego Wojsko Polskie i cały nasz lud pracujący, manifestacją głębokiego ludowego patriotyzmu ożywiającego wojsko i naród polski, manifestacją twardej woli obrony pokoju i wolności przed zakusami anglosaskich i zachodnio-niemieckich imperialistów i podżegaczy wojennych.

Święto polskich sił zbrojnych jest manifestacją wierności i oddania Wojska Polskiego ludowi pracującemu i najwyższemu zwierzchnikowi sił zbrojnych Prezydentowi Rzeczypospolitej — Bolesławowi Bierutowi.

(Zebrani powstają z miejsc, długo skandują „Bierut, — Bierut").

Święto Wojska Polskiego jest manifestacją wierności i synowskiego oddania Wodzowi wyzwolonych narodów, Wodzowi naszego wyzwolonego narodu Wielkiemu Stalinowi: Pod jego dowództwem, pod jego sztandarem, obronimy pokój i wolność, pokrzyżujemy zbrodnicze plany imperialistycznych podżegaczy wojennych.

(Zrywa się gorąca manifestacja i zebrani stojąc skandują „Stalin — Stalin").

Partia nasza, która kieruje losami narodu, korpus oficerów politycznych, którzy z ramienia Partii kierują wychowaniem żołnierzy, wszyscy dowódcy poszczególnych oddziałów i całego wojska będą nieustannie pracować, aby jeszcze bardziej pogłębiać i umacniać przyjaźń i braterstwo Armii Polskiej z Armią Radziecką, tak, aby wielki wódz narodów Towarzysz Stalin mógł zawsze, w każdej sytuacji, polegać na bojowych dywizjach Wojska Polskiego równie niezawodnie, jak polega na dywizjach bohaterskiej Armii Radzieckiej.

Niech żyją polskie siły zbrojne, wierna straż wolności narodu i zdobyczy ludu pracującego, straż pokoju i nienaruszalności naszych granic na Odrze i Nysie! (gorące oklaski).

Niech żyje najgłębsza przyjaźń i braterstwo Wojska Polskiego z potężną Armią Radziecką! (długo niemilknące oklaski).

Niech żyje wielki syn robotniczej Warszawy, Minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski Konstanty Rokossowski! (burzliwe oklaski).

Niech żyje najwyższy zwierzchnik polskich sił zbrojnych, Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut! (entuzjastyczne oklaski).

Niech żyje i zwycięża pogromca faszyzmu, Wódz wyzwolonych narodów, Obrońca i Chorąży pokoju światowego Wielki Stalin!

Na okrzyk mówcy, zebrani odpowiadają powstaniem z miejsc i długo niemiknącą gorącą owacją. Zebrani skandują Stalin, Bierut, Rokossowski.

*

Burzę oklasków wywołuje przybycie delegacji I Warszawskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Dowódca składa Prezydentowi RP meldunek o gotowości bojowej Dywizji do wykonania każdego powierzonego jej przez naród zadania.

Następnie wiceprzewodniczący Stołecznej Rady Narodowej, Budowniczy Polski Ludowej — Michał Krajewski odczytuje depesze uczestników akademii do Generalissimusa Stalina.

Słowa depeszy wywołują gorący, długo niemilknący entuzjazm uczestników akademii. Przez wiele minut zgromadzeni skandują Sta-lin, Sta-lin.

Międzynarodówka, bojowy hymn proletariatu, kończy oficjalną część akademii.

W trosce o zdrowie pracowników

Zakładów im. J. Stalina w Poznaniu

W odpowiedzi na artykuł zamieszczony w naszym piśmie dnia 12 ub. m. pt. „W Zakładach im. J. Stalina trzeba jak najszybciej uruchomić wzorowy ośrodek zdrowia", dyrekcja Zakładów wyjaśniła nam, że troska o zdrowie pracowników była i jest jednym z najpoważniejszych zadań kierownictwa.

Kierownictwo Zakładów, świadome zadań wypływających z realizacji planów gospodarczych, dąży już od dawna do stworzenia należytej opieki sanitarno-lekarskiej. Niestety dużą przeszkodą jest tutaj brak odpowiednich lokali. Zarówno przed wojną, jak i w czasie okupacji sprawy te leżały odłogiem. Po wojnie produkcja rozwijająca się w szybkim tempie pochłonęła wszystkie hale i budynki dla potrzeb przemysłu. Lekarzom przemysłowym przeznaczono lokale na dwa gabinety lekarskie i trzy ambulatoria. Jednakże wzrastająca z każdym dniem liczba załogi wymaga także stałego rozszerzania opieki lekarskiej.

Dlatego dyrekcja Zakładów przeznaczyła do użytku ośrodka zdrowia lokale w dawnym gmachu dyrekcyjnym, które pomieszczą w sobie aparaty do leczenia schorzeń gośćcowych, aparat rentgena, laboratorium i komórkę specjalności lekarskich oraz gabinety dla lekarzy przemysłowych.

Projekty przystosowania tego objektu zostały w roku bieżącym opracowane. Przeróbkę budynku podzielono na dwa etapy. Prace przewidziane w pierwszym etapie są już w toku realizacji, a po ukończeniu dadzą pomieszczenie dla 4 gabinetów lekarskich wraz z poczekalniami, dwóch gabinetów dla fizykoterapii, aparatu rentgena i biur ośrodka.

Ministerstwo Zdrowia przyznało już na ten cel pewną kwotę, która zaspokoi znaczną część potrzeb związanych z utworzeniem wzorowego ośrodka zdrowia. (H. P.)

Brak książek

w Gimn. im. Paderewskiego

Do nauki potrzeba książek. Rozprowadzeniem ich zajęła się szkoła. Każdy z uczniów w Gimnazjum im. Paderewskiego wpłacił około 500,— zł. Lecz nie każdy dostał książki. Dziwne to, że książki w księgarniach są, a Szkoła im. Paderewskiego nie jest w stanie dostarczyć ich swoim uczniom. — Dlaczego tak jest? (hr)

Źle pojęta oszczędność czy - nadużycia?

Stworzyć „trójki społeczne" dla kontroli pracy piekarzy

Nie twierdzimy, że we wszystkich piekarniach, ale w bardzo wielu (na Łazarzu zaś w tej narożnikowej, na narożniku ul. Rokossowskiego i Rynku) bardzo przydałaby się kontrola społeczna.

Przed paru miesiącami, po kilkakrotnym zakupie chleba z zakalcem, przeprowadziliśmy rozmowę z pracownikami wymienionej piekarni.

Po tej rozmowie, chleb był znowu lepszy, to znaczy dobry, taki jaki być powinien. Jednak ostatnio historia powtarza się. Operując konkretnymi faktami podajemy: w dniu 7 bm. — sobota: chleb-zakalec, w dniu 9 bm. — poniedziałek: wprawdzie nie zakalec, ale mokry, śmiało go można nazwać — glinę.

Od czego to zależy?

Mąka gorsza — nie.

Piekarnia zatrudnia niefachowców?

Wprost przeciwnie. Pracownicy ci doskonale się wyszkolili: pieką chleb taki, który jest mokry, ale jeszcze bez zakalca, starannie dopilnowując im tylko wiadomej granicy.

Nie znamy tajemnicy tej piekarni, robimy tylko przypuszczenie, że chyba za wiele dodaje się kwasu. Czy „gospodarka" taka jest podyktowana źle pojętą oszczędnością (na mące), czy też... świadomym szkodnictwem, żeby nie powiedzieć dosadniej?

Wydaje nam się, że pracownicy piekarni, wykonując swe czynności, nie uświadamiają sobie, że niezdrowym chlebem szkodzą zdrowiu innych, takich samych jak oni ludzi pracy.

Stwierdzając faktyczny stan rzeczy, szukamy przyczyny zła i środków zaradczych, zwłaszcza, że skargi na jakość pieczywa nie ustają.

Najwłaściwszym byłoby, naszym zdaniem, stworzenie stałej kontroli pracy w piekarniach przez, powiedzmy „trójki społeczne", składające się z przedstawicieli PSS, czynnika społecznego i konsumentów, które by, przeprowadzając lotne kontrole, usunęły niedociągnięcia lub położyły kres szkodnictwu.

Dłużej bowiem tak być nie może. Samo wskazywanie błędów, jak się okazuje, nie wystarcza. IR.

Odbudujemy Stolicę piękniejszą, niż była kiedykolwiek

Pod tym hasłem, rzuconym przez Prezydenta Bolesława Bieruta, odbyła się konferencja opiekunów Szkolnych Komitetów Odbudowy Warszawy. Na artystyczną część uroczystości złożyły się występy SKOW przy 37 szkole powszechnej z Poznania, składające się z pieśni i recytacji zbiorowych o naszej stolicy. Na zakończenie tej części młodzież odtańczyła kujawiaka i kozaka.

Na wstępie drugiej części przew. Miejskiego Komitetu Odbudowy Warszawy — insp. Alfons Karge przedstawił znaczenie odbudowującej się Warszawy, jako stolicy państwa socjalistycznego w walce o pokój i wykonanie planu 6-letniego.

Insp. Karge wręczył nagrody SKOW, które we współzawodnictwie międzyszkolnym zajęły pierwsze miejsca. W drodze losowania nagrody otrzymały:

SKOW przy Szkołach Podstawowych nr 4, 6 i 17 — nagrodę Wydawnictwa „Warszawa, stolica Polski";

SKOW przy Szkole Podstaw. dla Prac. nr 2, przy Liceum Mechan. - Elektr. i przy Gimn. i Liceum im. Klaudyny Potockiej — biblioteczki, ofiarowane przez ZMP i ZHP.

Nagrody odebrały delegacje poszczególnych szkół.

Odznaczenie Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy otrzymała opiekunka SKOW przy Szk. Podst. dla Prac. nr 2 — Maria Rzędowska. Indywidualne nagrody Wyd. „Warszawa, stolica Polski" za wybitną pracę położoną w ub. roku szkolnym dla O.W. otrzymali: opiekunka SKOW przy Szk. Podstaw. nr 6 — Władysława Wójcicka i opiekun SKOW przy Liceum Mechan.-Elektr. — mgr Witold Gibasiewicz. Dyplom uznania otrzymał sekretarz MSKOW — Władysław Stawniak.

W ogólnopolskiej punktacji okręg poznański zajął dopiero siódme miejsce. Powodem tego było lekceważenie przez niektóre koła szkolne sprawozdawczości, która jest punktowana. W ostatnim kwartale 1949 r. zebrano 338.382 zł, w pierwszym kwartale 1950 r. 354.646 zł, w drugim kwartale 617.104 złote.

Ogółem w roku szkolnym 1949/50 zebrał okręg poznański **1.310.168 zł.** (v)

Stałe kino

w Puszczykowie

Zgodnie z planem zostało otwarte stałe kino w Puszczykowie. Kino cieszy się wielkim powodzeniem, zwłaszcza w niedziele i święta, kiedy do Puszczykowa przyjeżdża moc wycieczkowiczów z Poznania i okolicznych wiosek. Ludność Puszczykowa i okolicznych wiosek jest bardzo wdzięczna Dyrekcji Polskiego Filmu w Poznaniu za tę placówkę. (Wap)

Wnioski o mieszkania powinny zawierać opinię komitetów blokowych

Wydział Kwaterunkowy przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, wprowadza w życie nowe formularze na wnioski o mieszkania. Korzystając z tego, chcemy zaznaczyć, że bardzo korzystne, tak dla wnioskodawcy, jak i dla Komisji Lokalowej byłoby dodanie jeszcze dwu rubryk na tych formularzach, a mianowicie rubryki na opinię komitetu blokowego, tak miejsca dotychczasowego zamieszkania wnioskodawcy, jak i upatrzonego przez niego mieszkania.

Wiemy co prawda, że Komisja Lokalowa sama przeprowadza wywiady, ale tylko u blokowych mieszkań, które wnioskodawca chce zająć, podczas gdy równie ważnym byłby wywiad, tyczący warunków, w jakich przebywał dotychczas starający się o mieszkanie.

Ponadto, przy olbrzymiej ilości ciągle napływających wniosków, Komisja Lokalowa nie może nadążyć z przeprowadzaniem tych wywiadów i dlatego wnioskodawcy czekają całymi miesiącami na odpowiedź i często nawet.... bezskutecznie. Wprowadzenie więc nowych rubryk ułatwiłoby i usprawniło w dużej mierze przydzielanie mieszkańcom Poznania pożądanego locum. (Fr)

Nie tylko kasowanie pieniędzy jest obowiązkiem konduktora

Na łamach naszego pisma często się pisze ostatnio o tramwajach, zachowaniu się w nim pasażerów i pracowników MPKE. Do Redakcji naszej wpłynął znów list ze skargą na konduktora nr 434, pełniącego służbę dn. 6 bm. w tramwaju nr 5.

Na prośbę pasażera, który zwrócił uwagę na zbyt głośne zachowanie się młodych uczniów (palili oni papierosy wewnątrz wagonu) konduktor nie tylko nie zareagował, ale w bardzo niegrzecznej formie odpowiedział, że jego obowiązkiem jest tylko kasowanie pieniędzy, a nie pilnowanie porządku. Na dalsze nalegania pasażera zagroził mu wyrzuceniem z wagonu.

Takie zachowanie konduktora rozzuchwaliło młodzików, którzy również pozwolili sobie na wiele uszczypliwych uwag pod adresem pasażera. W związku z tym czytelnik nasz prosi, aby dyrekcja MPKE pouczyła swoich pracowników o grzeczności i o ich obowiązkach w czasie służby.

Do kogo mają się zwracać pasażerowie w tramwaju o przywołanie kogoś do porządku? (kd)

O opiekę nad cmentarzem w Pobiedziskach

Na terenie Pobiedzisk znajduje się cmentarz ewangelicki, o który nikt nie dba. Brama wejściowa jest otwarta, ogrodzenie zniszczone, tak, że prawie ze wszystkich stron można wejść na cmentarz. Młodzież zbierając kasztany, łamie gałęzie drzew. Istnieje przecież ochrona przyrody! Prezydium MRN powinno przez umieszczenie napisu zabraniającego wstępu nieupoważnionym zapobiec zupełnej dewastacji cmentarza. W przyszłości, kiedy tereny te przejdą na własność miasta, można by pomyśleć o utworzeniu tam parku miejskiego.

Stefan Bombiński
korespondent „Głosu"

LIGA KOBIET w szeregach budowniczych Polski Socjalistycznej

Pracownicy poszukiwani

Kwalifikowanego owczarza poszukuje **Dyrekcja Zespołu PGR Sitno.** Warunki w/g Układu Zbiorowego Pracy dla Rob. i Prac. Rolnych na rok 1950-51. Zgłoszenia wraz z życiorysem należy kierować: Dyrekcja zespołu PGR Sitno, powiat Myślibórz, poczta Mielęcin Myśliborski. K2242

Konduktorki — kandydatki w wieku od 18 do 30 lat, zamieszkałe w Poznaniu potrzebne. Zgłaszać się mogą z wnioskiem i życiorysem do biura kadr **Miejskiej Poznańskiej Kolei Elektrycznej.** K2264

Referenta planowania gospodarczego, 2 młodych **elektromonterów, kontrolera** ścieków przemysłowych, **40 robotników-kopaczy** (wzgl kobiety) **5 pracowników fizycznych,** wzgl. pracownic, **pracownika fizycznego** w charakterze stróża przyjmiemy zaraz. Wnioski należy kierować do **Oddziału Personalnego Wodociągów — Poznań, ul. Grobla 15** pokój 312. K2265

Głównego księgowego, 3 księgowych technicznych, 2 kierowników gospodarstw, kierownika zaopatrzenia i zbytu, 3 kalkulatorów, 3 magazynierów, kasjera, statystyka, 3 murarzy, 2 stelmachów, kowala, tokarza 2 przedszkolanki, brygadzistę polowego 10 stałych rodzin do pracy fizycznej w PGR potrzebuje zaraz do stałej pracy **Zespół Mieszewo,** poczta Rogowo Szczecińskie, pow. Łobez. Mieszkania zapewnione, płaca wg umowy zbiorowej Robotników i Pracowników Rolnych na 1950 r. K2260

Wolne posady

Gospodyni poszukiwana. Poznań, al. Reymonta 7, m. 5, od 17—19. 9936g

Uczeń potrzebny. Poznań, Daszyńskiego 22, piekarnia. 9985g

Młodsza pomoc domowa od 15. 10. 1950 lub 1. 11. 1950 potrzebna. Pensja 7000 Poznań, Kantaka 1, m. 3. 9982g

Fryzjerka na wypomóżki potrzebna. Garbary 32. 9976g

Pomoc domowa na wyjazd do samotnego pana potrzebna. — Ostatnie świadectwa pożądane. Zgłoszenia: Poznań, Kręta 24, m. 4., od 16 do 18. 9978g

OGŁOSZENIA DROBNE

Ślusarze - mechanicy, stolarz, kobiety do lekkich prac i sprzątaczka zaraz potrzebni. „Wapa", Poznań, pl. Wolności 8. 4108p

Pomoc domowa, gosposia, czysta, możliwie z poleceniem potrzebna zaraz (pokoik), Poznań, Wielkopolska 14. 10000g

Szuka posady

Księgowy - bilansista, wysokie kwalifikacje, J. P. K. księgowość przemysłowa i handlowa, przyjmie posadę od 1 grudnia. Oferty Głos Wlkp. dla 4109.

Inżynier przyjmie prace zlecone. — Opracowanie produkcji i pomocy dla obróbki wiórowej i bezwiórowej. Oferty Głos Wielkopolski dla 9963g.

Osobiste

Obelga rzucona faszywie na obywatelkę Demianiukową, zamieszkałą w Kargowej, odwołuję. Franciszek Nowak. 4111p

Obelgę rzucona na ob. Ratajczaka, kierownika Spółdzielni Spożywców, filia 263, w dniu 25. 9. 1950 r., odwołuję i przepraszam. Franciszek Balbierz, Poznań, Za Cytadelą 22, m. 5. 9984g

Sprzedaże

Futro łapki karakułowe, piękne, tanio. Wielkopolska 36, suterena (Sołacz). 9938g

Fretki sprzedam. Poznań, Piekna 3, m. 2. 10005g

Przyczepkę motocyklową — „Steib" Poznań, Matejki 36, m. 1, od 16. 10002g

Willę komfortowa przy Konopnickiej, parcelę 1500 m² Dębiec, 1000 m² przy Wolsztyńskiej, willę nowa, 4-pokojową, całą wolna, sprzeda Metelski, Poznań, Marcina 23. 9776g

Szafę do rzeczy okazyjnie. Poznań, stolarnia, Kwiatowa 7. 9959g

Fortepian Blüthner sprzedam lub zamienię za dopłatą na pianino. Knypińska. Swarzędz, Strzelecka 2. 9965g

PAS sprzedam. Poznań, Traugutta 19, m. 8, od 19. 9987g

Motor na gaz ssany, 60-konny, w bardzo dobrym stanie, sprzedam. Of. Gł. Wlkp. dla 4110p.

2 łóżka żelazne materacami, umywalnię z lustrem, 2 nocne stoliki, sprzedam. Wiadomość u portiera: Kantaka 7, od 16 do 18. 9983g

Kupna

Kupię Fiata 1100. Oferty Głos Wielkopolski dla 9956g.

Papier na torebki do proszków każdą ilość kupimy Wytwórnia Chemiczna, Mostowa 3. — Telefon 11-05. K2256

Rury piekarskie lub piec piekarski mechaniczny kupię. — Oferty Głos Wielkopolski, Poznań, dla 4004

Kupię połowę willi wyłącznej (mieszkanie) od właściciela. Oferty Głos Wlkp. dla 10008.

Kupię historię sztuki powszechną w języku polskim. Oferty Głos Wlkp. dla 9961g.

Domek fiński lub barak mieszkalny, dobrym stanie. Oferty Głos Wlkp. dla 10009g

Siatkę mosiężną, miedzianą, ocynowaną, kupię każdą ilość Oferty Głos Wlkp. dla 9991g.

Contax, Leice lub podobny kupię Of. Gł. Wlkp. dla 10021g.

Śrutownik, wydajność 400 do 500 kg na godz., kupi M. Czubek & Ska. Poznań, Libelta 10, telefon 36-91. 10014g

Słomę żytnią, luźną lub prasowaną, ważonowo i w mniejszych partiach zakupi M. Czubek & Ska. Poznań, Libelta 10, telefon 36-91 i 21-74. 10013g

Wolne lokale

Odstąpię pokój meblami lub bez, Rataje Zwrot remontu. Oferty Głos Wlkp. dla 9992g.

Dwa pokoje śródmieściu, parter, telefon, na biuro, warsztat, pracownię, zwrot remontu. Of. Głos Wlkp. dla 10011g

Szuka lokalu

Poszukuję 2 pokoi z kuchnią i łazienką za zwrotem kosztów remontu. Oferty Głos Wielkopolski dla 9957g.

Młody inżynier i technik szukają wspólnego pokoju. Oferty Głos Wlkp. dla 9973g.

Pokoju dla 2 osób poszukuję zaraz. Cena obojetna. Oferty Głos Wlkp. dla 9988g.

Student poszukuje mniejszego pokoju. Błaszczyk, pl. Wolności 18, m. 6. 9993g

Zguby

Zginął pies, czarna suczka spaniol, niedzielę 1, w parku maltańskim. Zwrot za wynagrodzeniem. Mieloch, Poznań, Białagóra, telefon 26-07. 9836g

Zgubiono zaświadczenie obywatelstwa, wydane 30 sierpnia 1949 przez Zarząd Miejski Piotrków Tryb., na nazwisko Zofia Hartman. 9933g

Unieważniam skradzione dokumenty inwalidy wojennego Jana Mielczarka, zniżki kolejowe, legitymację, różne zaświadczenia. 4111p

Różne

Zbiór znaczków okazyjnie, całości lub częściowo sprzedam. Oferty Głos Wlkp. dla 9960g

COGDZIE i KIEDY W POZNANIU

TEATRY

WIELKI — Dziś o godz. 19 „Madame Butterfly" G. Pucciniego. Jutro „Aida" G. Verdiego.
NOWY — Dziś o godz. 19 „Moralność pani Dulskiej". Jutro „Obcy cień" Simonowa.
POLSKI — Dziś i codziennie o godz. 19 „Las" Al. Ostrowskiego.
KOMEDIA MUZYCZNA — Dziś i codziennie o godz 20 „Piękna oberżystka" Goldoniego.
MŁODEGO WIDZA — Dziś o godz. 18 „Góry Worobiowe.

KINA

Apollo — godz. 15.30, 18, 20.30 „Albeniz"
Bałtyk — godz. 16.30, 18.30, 20.30 „Orzeł Kaukazu" II cz.
Muza — godz. 15.30 18, 20.30 „Przybrana córka"
Warta — godz. 11 i 12 najnowszy program aktualności; 14 i 16 — „500 cm³"; 18 i 20 „Zielone lata"
Rialto — o godz. 16, 18, 20 „Śpiewak nieznany"
Letnie (Park Targowy) — nieczynne
Piast (Starołęka) 18, 20 „Harry Smith odkrywa Amerykę"

MUZEA

Muzeum Narodowe czynne: we wtorki, czwartki i soboty od 9—15, w środy i piątki od 12—19, w niedziele i święta od 10—15.

Muzeum Archeologiczne (ul. Sew. Mielżyńskiego nr 26/27) czynne w niedziele i święta od godz. 10—14, wtorki i czwartki 9—15, środy i piątki 13—19, w soboty 9—12, w poniedziałek zamknięte.

Muzeum Przyrodnicze od dnia 5 do 20 bm. zamknięte z powodu remontu.

WYSTAWY

Centralne Biuro Wystaw Artystycznych — Oddział w Poznaniu, al Marcinkowskiego 28. Wystawa malarstwa, rzeźby, grafiki i ceramiki pn. „Plastycy w Walce o Pokój". Otwarta w dni powszednie od godz. 10—18 w niedziele i święta od godziny 10—17.

SŁUCHAMY RADIA

Piątek, dnia 13 paźdz. 1950 r.

PROGRAM II
(Fala Poznania 249 m)

5.00 Początek audycji; 5.05 Streszczenie wiadomości porannych; 5.10 Audycja dla wsi; 5.20 Koncert; 6.00 Streszczenie wiadomości porannych; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Koncert; 6.50 Nasi korespondenci chłopscy piszą; 7.00 Dziennik; 7.15 Muzyka; 8.00 Streszczenie wiadomości dziennika porannego; 8.05 Aktualności Poznania i program dnia; 3.15 Przerwa; 13.25 Program dnia; 13.30 Audycja szkolna dla klas I—II; 13.50 Utwory A. W. Mozarta; 14.30 Audycja szkolna dla klas V—VII; 14.50 Mozaika melodii; 15.30 Audycja dla dzieci; 16.20 Nauka pomaga w pianie 6-letnim — reportaż słowny pt. „Nowe formy walki z rakiem", w opr. Wandy Piwowarczyk; 16.35 Mozaika muzyczna; 16.50 Pogadanka dla korespondentów; 17.00 Dziennik; 17.15 Koncert; 18.00 Pieśni. Wykonawcy: Anna Gretel — sopran, Hieronim Szperka — akomp.; 18.25 Realizujemy plan 6-letni; 18.40 Poznański dziennik wieczorny; 18.50 Śpiewa Beniamino Gigli; 19.00 Audycja literacka pt. „Dwa okręsy"; 19.30 Koncert 20.00 Dziennik; 21.15 „Jak Mateiko malował „Bitwę pod Grunwaldem"; 22.00 Szpilki; 22.15 Koncert; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.15 Pieśni i muzyka kameralna Debussy'ego;

Redakcja: Poznań ul Grunwaldzka 19 narożnik Marcelińskiej Telefony: redaktor naczelny 77-68 zastępca nacz redaktora 78-38 sekr redakcji 77-90 dział listów i interwencji 78-57 dział depesz 78-14, nocny 64-72.
Redaktor naczelny: **Jan Zagierski.**
Redaktor naczelny przyjmuje w godz od 12—13
Prenumerata na „Głos Wielkopolski" przyjmuje P. P. K. „RUCH", tel. prenumeraty 62-25, tel. komisu 75-65, nr k-ta V-6714. Cena prenumeraty zleconej miesięcznie zł 135.—, kwartalnie 405.—zł, półrocznie 810.—złotych.
Biuro ogłoszeń: Poznań ul. Gen Świerczewskiego 3. — Telefon 62-31. — Konto PKO Poznań nr V-6777/110 czynne od godz 7—16.30 w soboty do 14.30
Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik". Delegatura w Poznaniu ul Grunwaldzka 19 telefon 62-70 i 64-75.

Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnicze Zakład Główny w Poznaniu K—1—13253

† s. p.

Tadeusz Mierzwiński

em nauczyciel, b. sodalis

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 10 października 1950 r.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kościele parafialnym św. Małgorzaty w dniu 12 bm. o godz. 8 i 16 bm. o godz. 7,15 Pogrzeb odbędzie się w piątek, 13 bm., o godz. 10,30 z kaplicy cmentarnej na Głównej. O czym zawiadamiają pogrążeni w żałobie
9967g **żona, córki i zięć**

Wszystkim Kolegom Nadleśnictwa Jasnepole i Inż W. Mrugasiewiczowi, Delegacjom innych nadleśnictw. oraz Delegacji Zw. Zaw., Wielebnemu ks. Prob. H. Małemu, Krewnym i Znajomym Parafianom za wieńce i kwiaty oraz życzliwość okazaną w dniu pogrzebu kochanego ojca mego, śp.

leśniczego Franciszka Jendrucha

składam z serca płynące **Bóg zapłać!**
Stroskana **córka**
Rozdrażewek pow. Krotoszyn 4112

†

Dnia 11 października 1950 zasnął w Bogu po pracowitym i ofiarnym życiu mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, śp

Edmund Grabowski

przeżywszy lat 73.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 14 bm., o godz. 10 rano w Antoninku

W ciężkim smutku pogrążona
rodzina
10018g

†

Dnia 11 października 1950 r. zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa i najtroskliwsza mamuchna, ukochana babcia i teściowa, śp.

z Szopenów

Stanisława Domańska

przeżywszy lat 60.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w sobotę, 14 bm., w kościele Serca Jezusowego na Jeżycach o godz. 8. Pogrzeb tego samego dnia z kaplicy cmentarza na Jeżycach o godzinie 11.20. W głębokim smutku pogrążeni
córka, zięć i wnuki
Poznań, ul Staszica 26 m. 8a 10025

†

Dnia 9 października 1950 roku zmarł śmiercią tragiczną podczas podróży służbowej nasz ukochany syn, brat, siostrzeniec i szwagier, śp.

Alfred Leonard Cenker

student Akademii Handlowej w Poznaniu

urodzony 9 lipca 1921 roku w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 13 października, o godz. 14 na cmentarzu Miejskim w Junikowie.

Msza św. żałobna za duszę śp Zmarłego odprawiona zostanie we wtorek, 17 października o godz. 7.30 w kościele parafialnym oo Zmartwychwstańców na Wildzie — o czym zawiadamia pogrążona w żałobie
rodzina
Poznań, ul. Traugutta 30 m. 5 10007g

WIEKOWA CHATA POLSKA
na Pomorzu Zachodnim

Powiat bytowski na Pomorzu Zachodnim posiada kilka wiosek autochtonicznych, w których Polacy, osiedleni tam od wieków, dzielnie przetrwali prześladowania niemieckie.

Ponieważ Niemcy zabraniali Polakom budować solidniejsze chaty, a pozwalali tylko na krycie dachów strzechami, na Pomorzu spotkać można często chaty, przypominające okolice Lubelszczyzny czy Kielecczyzny.

Na zdjęciu jedna z najstarszych chat polskich na Pomorzu Zach. — w Rekowie (powiat bytowski). Liczy ona już przeszło 300 lat, ale dzięki troskliwej opiece gospodarza Wirkusa trzyma się jeszcze dobrze. (K)

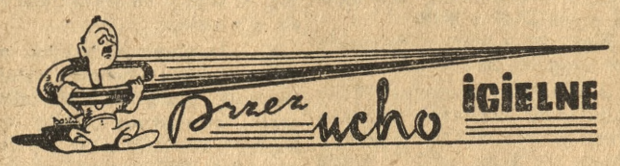

Dlaczego aż pół litra?

Kiedy, kupiwszy to co chciałem, wyszedłem ze sklepu artykułów papierniczych MHD przy ul. Dąbrowskiego 4 w Poznaniu, od razu spostrzegłem, że przechodnie zaczynają mi się w sposób dziwny przyglądać.

Usłyszałem, jak pewna mamusia, wskazując na mnie palcem, szepnęła do swego kilkuletniego synka:

— Widzisz, ten pan, który idzie, jest powieściopisarzem...

Nie wiem, dlaczego tak powiedziała, gdyż oprócz kilkunastu życiorysów i ankiet nic dłuższego w życiu nie napisałem.

Jeden z napotkanych znajomych poklepał mnie po ramieniu i rzekł:

— Cóż to, wyjeżdżasz na pół roku do Puszczy Białowieskiej?

Zupełnie nie zrozumiałem, dlaczego mnie o to posądził. Zamiast bliższych wyjaśnień, uśmiechnął się znacząco i odpłynął w bardzo sinq dal.

W tramwaju chwyciła mnie za rękaw ciocia Adelina:

— Co? Już nie pracujesz, tylko zajmujesz się handlem artykułów biurowych? Dlaczego!

Spojrzałem na nią z wyrazem conajmniej osłupienia, ignorując całkowicie jej idiotyczne pytanie.

Stróż kamienicy, w której mieszkam, ujrzawszy mnie wchodzącego do bramy, ośmielił się zauważyć:

— Co pan szanowny będziesz malował na czarno: ubranie czy pończoszki dla żony?

Nie wytrzymałem nerwowo. W przystępie nagłej furii zamierzyłem się ręką na biednego staruszka, zapomniawszy, że w ręce tej trzymałem jakiś drobiazdżek. Była to „buteleczka" atramentu. Półlitrowa.

Nie chciano mi sprzedać mniejszej butelki w sklepie MHD. Prosiłem o odlanie mi pewnej ilości tego płynu do własnej buteleczki. Odpowiedziano mi: „Luźno nie sprzedaje się". Musiałem kupić ½ litra.

Rozumiem i wybaczam tym wszystkim, którzy mnie nagabywali. W ich sytuacji zrobiłbym to samo.

MiK

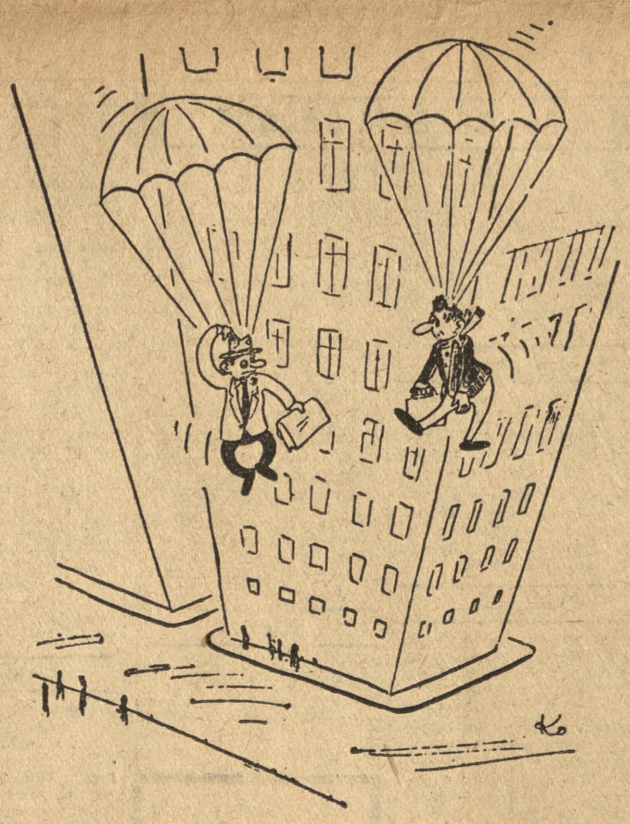

— A zapewniano nas, że w tym tygodniu już winda będzie naprawiona...

W ZSRR powstają fabryki
sztucznego klimatu

Jednym z inicjatorów budowy laboratoriów sztucznego klimatu w ZSRR jest dyrektor Instytutu Fizjologii Roślin Akademii Nauk ZSRR — Maksimow.

Dopiero w okresie władzy radzieckiej — oświadczył Maksimow — udało się zrealizować odwieczne marzenia rosyjskich botaników i fizjologów o zbudowaniu laboratorium, w którym można by badać wszechstronnie wpływ klimatu na roślinność oraz zmieniać przyrodę roślinności.

Laboratorium sztucznego klimatu przy Instytucie Fizjologii Roślin będzie „produkowało" — mrozy, posuchy, klimaty kontynentalne i morskie. W laboratorium tym można będzie odtworzyć klimat wszystkich pór roku, klimat Zakaukazia i stepów astrachańskich, Białorusi, Kamczatki itd. Sztuczne „słońca" stworzą rozmaite warunki oświetlenia, nagrzewania i różne długości dnia.

Kierowanie „żywiołami" odbywać się będzie z jednego ośrodka dyspozycyjnego. Dyżurny na żądanie „przekazywać" będzie niezbędną „pogodę" do poszczególnych sal.

Laboratorium sztucznego klimatu przy Instytucie Fizjologii Roślin zajmie się przede wszystkim opracowaniem metod badania i kultywowania roślin sztucznym sposobem.

Interesuje nas przede wszystkim — oświadczył dyrektor Maksimow — metoda zwiększenia odporności herbaty, cytrusów i kultur zbożowych na zimno, odporności pszenicy, owsa i jęczmienia na posuchę oraz metoda uprawy zboża i owoców w warunkach klimatu północy. Zasadnicze badania i doświadczenia prowadzone będą w specjalnych kameiach.

Laboratoria sztucznego klimatu przyśpieszą znacznie, znacznie polepszą i zmniejszą koszta uprawy wysokogatunkowych odmian różnych kultur rolnych oraz odkryją nowe prawa życia roślin. (b)

Odpowiadamy CZYTELNIKOM.

Inż. Witold Mogilnicki Niestety, nie skorzystamy. Prosimy jednak zwrócić uwagę na notatkę zamieszczoną w numerze 275 „Głosu" pt. „Poszukujemy młodych talentów literackich" i nie rezygnować z pracy nad sobą.

* * *

Eugeniusz Baszczyński. Interweniujemy. Zawiadomimy niezwłocznie po otrzymaniu wyjaśnień.

* * *

„Zainteresowany". Ambasada Niemieckiej Republiki Demokratycznej mieści się w Warszawie.

* * *

Anna Lichińska. Zarządzenie przewiduje tylko konieczność przedłożenia posiadanych obecnie dokumentów z czasu okupacji.

* * *

„Stef z Grodziska". Niestety, nie zamieścimy.

* * *

H. W. z Poznania. Cieszymy się, że lekarz, o którym Pani pisze, posiada tak dobre nastawienie społeczne. Nie znając jednak jego pełnego nazwiska, nie możemy listu opublikować.

* * *

Zygmunt R. — student 1 roku nauk historycznych. W sprawie poruszonej przez Pana interweniować nie możemy, gdyż nie wchodzi to w zakres naszej kompetencji. Radzimy zwrócić się do Związku Akademickiego Młodzieży Polskiej

INTERWENCJE „Głosu" SKUTKUJĄ

Centrala Rolniczych Spółdzielni będzie miała odtąd swoją siedzibę na terenie stolicy powiatu zielonogórskiego, gdyż jak nas zawiadamia Oddział Kwaterunkowy Prezydium MRN w Zielonej Górze — instytucji tej oddano do użytku lokale przy ul. Srebrna Góra nr 1 i 2.

* * *

Poznańska Dyrekcja Poczty i Telekomunikacji, biorąc pod uwagę życzenia mieszkańców Minikowa, zobowiązała się zainstalować w roku 1951 telefoniczną stację abonentową na terenie tej dzielnicy, z tym jednak, że MRN wystąpi o nią, rezerwując równocześnie w swym planie finansowym odpowiednie kredyty na opłaty instalacyjne i abonentowe, które dadzą Dyrekcji P. i T. podstawę do ujęcia swym planem na rok 1951 wydatków gotówkowych i materiałowych.

* * *

Sklep PSS przy ul. Mielżyńskiego (dawniejsza cukiernia „Gwarna") będzie odtąd rozprowadzał chleb tylko dobrze wypieczony, ponieważ Dyrekcja PSS wydała wszystkim kierownikom i magazynierom poszczególnych piekarń zarządzenie, aby nie dostarczali w przyszłości chleba słabo wypieczonego do sklepów.

* * *

Aby zapobiec bolączkom mieszkańców ulicy Górki — Miejska Rada Narodowa przewidziała dodatkowo w budżecie na rok bieżący kwotę na zniwelowanie i ułożenie krawężnika z chodnikiem. Po zatwierdzeniu budżetu prace zostaną zlecone.

* * *

Ulica Pilicka posiada już chodnik — tymczasowo wysypany żużlem, bowiem na całkowite umocnienie brak chwilowo kredytów.

* * *

Związek Harcerstwa Polskiego będzie przeciwdziałał nieodpowiedniemu zachowaniu się młodzieży szkolnej w pociągach przez wychowawcze oddziaływanie swoich członków.

* * *

W związku z wypadkiem znalezienia przez jednego z konsumentów cygarniczki z niedopałkiem papierosa w chlebie Dyrekcja PSS wydała ponownie surowe zarządzenie zakazujące palenia tytoniu w halach produkcyjnych.

Głos Sportowca

Wszyscy na start Marszów Jesiennych

W niedzielnych Marszach „Szlakami Zwycięstw Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego" w Poznaniu wezmą udział wszyscy aktywiści sportowi z kół przy zakładach pracy, z klubów i zrzeszeń sportowych oraz uczniowie szkół.

Start do marszów rozpocznie się o godzinie 9 rano u stóp Cytadeli. Pierwsze grupy maszerujących poprzedzać będą piloci na motocyklach. Funkcje starterów pełnić będą sędziowie POZLA.

Maszerujące grupy będą się składać z 50 zawodników, przy czym start każdej z grup będzie się odbywać co dwie minuty.

PZLA zatwierdza rekordy

Zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego zatwierdził 10 uzyskanych ostatnio wyników jako oficjalne rekordy Polski. Nowymi rekordzistami są: w skoku wzwyż kobiet — Ronczewska wynikiem 1,51, oraz w biegu 2-godzinnym — Kurek (Spójnia-Wrocław) — 29.727,77 metrów.

Na swym ostatnim posiedzeniu Zarząd PZLA zatwierdził również 8 rekordów ustanowionych na mistrzostwach Polski juniorów w Szczecinie. Są to: juniorki 60 m — Kowalska Kolejarz (Toruń) — 8,0 sek., skok w dal — Duńska (Spójnia Gdańsk) — 5,19 m, oszczep — Ciach (Włókniarz-Tomaszów) — 31,04 m, sztafeta 4×100 m — Spójnia (Warszawa) — 54,6 sek.

Juniorzy: 200 m przez pł. — Dziamski (Ogniwo-Poznań) — 28,0 sek., 1500 m — Długoborski (Spójnia-Wrocław) — 4:12,8 min., skok wzwyż — Cecuła (Budowlani-Gdańsk) — 1,82 m, pchnięcie kulą — Dobraczyński (Kolejarz-Kraków) — 14,99 m.

Poznańscy łucznicy zakończyli sezon

Na zakończenie tegorocznego sezonu łuczniczego odbyły się w Poznaniu zawody, na starcie których obok zawodników poznańskich stanęła również drużyna szczecińskiego Ogniwa. Zespołowo pierwsze miejsce zajęła poznańska Stal — 704 pkt., przed Kolejarzem (Poznań) —449 pkt. W konkurencji indywidualnej kobiet zwyciężyła Nawrot (Unia) — 498 pkt., przed koleżanką klubową Jankowską — 442 pkt.

Bodo Uhse
SYNOWIE
str. 279 zł 320

Artur Maria Swinarski
SATYRY HURAGAN
str. 287 zł 350

BIBLIOTEKA „SZPILEK"
Anatol France
NIESKAZITELNI SĘDZIOWIE
i inne opowieści
str. 133 zł 130

Dla Młodzieży
Dora Gabe
MICZETO
SIOSTRA PIOTRUSIA
str. 106 zł 120

TEKSTY ROSYJSKIE
„CZYTELNIKA"
ZESZYT PIĄTY
(A. Twardowski — Wasilij Tiorkin — Urywki)
str. 34 zł 70

„Czytelnik"
WK2228

Związkowiec (Kr.) — Kolejarz

W sobotę, 14 bm., rozegrany zostanie po dłuższej przerwie mecz piłkarski pomiędzy Związkowcem (Garbarnią) Kraków a Kolejarzem. W meczu tym rozstrzygną się losy o zajęcie III miejsca w lidze. Szanse obu drużyn są równe.

Garbarnia wystąpi w pełnym składzie z Nowakiem i Bożkiem — natomiast Kolejarz z Aniołą, Białasem, Słomą, Sobkowiakiem oraz Gogolewskim na czele.

Mecz odbędzie się punktualnie o godzinie 15.30 na boisku Kolejarza.

SKONECKI w Poznaniu

Mecz tenisowy
Warszawa — Poznań

Ostatnie informacje potwierdzają przyjazd tenisowej reprezentacji Warszawy, która rozegra w dniach 13, 14 i 15 bm. (piątek, sobota i niedziela) na kortach AZS spotkanie międzymiastowe Warszawa — Poznań. Goście zjeżdżają w pełnym składzie ze Skoneckim, Olejniszynem, Rudowską i in.

Już dziś wielu sportowców Poznania stawia sobie pytania, czy Piątek weźmie seta mistrzowi Polski, który po ostatnich sukcesach niewątpliwie jest w czołówce tenisowej Europy. Ciekawie zapowiada się rewanż Jaśkowiakówny z Rudowską za mistrzostwa Polski oraz pojedynek Lamperskiej z Ostaszewską.

Cały dochód z imprezy POZT przeznacza na Fundusz Odbudowy Stolicy.

Boks
Lublinianka — Zw.-Warta

W dniu 14 bm. o godzinie 20 w hali Izby Przemysłowo-Handlowej przy ul. Rokossowskiego odbędą się towarzyskie zawody bokserskie między silną drużyną WKS „Lublinianka" (OWKS-Lublin), a tutejszym Związkowcem.

Program zawodów przewiduje następujące pary: Kukier, reprezentant Polski — Wojnowski, Kołodyński, mistrz Okr. Lublin — Luedtke, Matłoch, repr. Polski — Stręk, Makar, mistrz Okr. Lublin — Turowski, Trzęsowski, reprez. Polski — Łukowski, Kaźmierczak — Ostrowski, mistrz Okręgu Lublin, — Korbik, Gołensiewicz — Franek, Stec, repr. Polski — Majewski.

Nowi mistrzowie bokserscy ZS Górnik

Rozegrane w Zabrzu mistrzostwa ZS Górnik w boksie przyniosły tytuły mistrzów następującym zawodnikom (od wagi muszej do ciężkiej):

Świerczkowi (Ruda), Piperkowi (Zabrze), Mikulskiemu (Wałbrzych), Stosikowi (Mikulczyce), Grzywoczowi II (Zabrze), Tomikowi (Bielszowice), Paterkowi (Ruda) i Nandzikowi (Mikulczyce). Startowało 48 zawodników, reprezentujących 10 klubów górniczych z całej Polski. Mistrzostwa stały na ogół na słabym poziomie.

Górnik (Katowice) — Górnik (Wałbrzych) 10:5
w tenisie

Spotkanie o wejście do I ligi tenisowej pomiędzy mistrzem śląskiej A-klasy Górnikiem (Katowice) i mistrzem Dolnego Śląska Górnikiem (Wałbrzych) przyniosło zwycięstwo drużynie katowickiej 10:5 (10:5).

MASZYNA do czytania myśli

*

Powieść rysunkowa „GŁOSU"

77

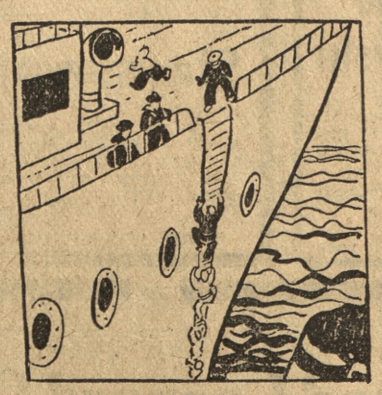

Łódź pilota przybliżyła się do „Santa Eulalii". Po drabinie sznurowej pilot wspiął się na pokład, tuż za nim oficer policji, a potem z tuzin policjantów — ale nie morskich, lecz (sprawa prawie nie do wiary) lądowych i to paryskich, a nie marsylijskich.

W międzyczasie Agapit związał X-27 ręce i ulokował go na zwoju lin. Małpkę Mimi posadził mu na ramię, rozkazując jej coś na migi. Mimi oglądała nieco pogardliwie rudą czuprynę młodzieńca, szukała coś na jego głowie ale — bądźmy szczerzy — niczego nie znalazła. Więc usiadła sobie wygodnie, chwytając go za ucho (dla ścisłości dodajemy, że było to prawe, nieco odstające).

— Oto rozkaz aresztowania niejakiego Agapita Krupki — powiedział oficer policji, pokazując Charlesowi dokument. — Jest taki marynarz z małpkę u was? — zapytał.

— Jest — powiedział Charles — i to buntownik i złoczyńca!

Policja, prowadzona przez Charlesa, zbliżyła się do X-27. — Załadować go — wydał rozkaz oficer. X-27 chciał coś powiedzieć, ale francuska hyper-chrypka nie pozwoliła mu na to.

Odrzucając małpkę z ramienia X-27, policjanci narzucili na niego worek skórzany z małymi tylko otworami na powietrze.

— Zaopiekuję się biednym zwierzątkiem, które straciło swojego pana — powiedział Agapit i przygarnął małpkę do siebie. Ale nikt na niego nie zwracał uwagi. Wszyscy byli zajęci skórzanym workiem z ładunkiem ludzkim.

BIBLIOTEKA NAUKOWA PAN I PAN